Rok - Année XXXIX. NIEDZIELA, 28. września 1947. PONIEDZIAŁEK, 29. września 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — DIMANCHE, 28. Septembre 1947. LUNDI, 29. Septembre 1947. Nr. 229.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 4 fr.

Rewelacje Skorzennego a tragedia śp. gen. Wł. Sikorskiego

Na drugiej stronie numeru dzisiejszego podajemy rewelacyjne oświadczenia złożone korespondentowi paryskiego dziennika „Ce Matin” przez Otona Skorzennego, człowieka, którego Hitler używał podczas wojny do najtajniejszych i najniebezpieczniejszych ekspedycyj. Wiedziano dotychczas, tylko, że Skorzenny w śmiałej wyprawie lotniczej porwał z rąk straży włoskiej Mussoliniego, aresztowanego po przewrocie we Włoszech, i że stało się to na skutek osobistego nakazu Hitlera.

Obecnie dowiadujemy się, że już na początku roku 1941 Hitler zwołał tajną konferencję, na której radzono, jak **„pozbyć się wszystkich szefów oporu europejskiego”.** Pod wpływem haseł rzucanych przez ruchy oporu począł się bowiem budzić wszędzie duch narodowy coraz więcej i stawał się niebezpieczny nie tylko dla planów niemieckich ujarzmienia Europy, ale także dla samych wojsk okupacyjnych.

Doradca i późniejszy zastępca Hitlera, Marcin Bormann, który do dnia dzisiejszego ukrywa się przed karzącą ręką sprawiedliwości, zaproponował wówczas **zgładzenie wszystkich czołowych osobistości spośród przeciwników Niemiec.**

Dowiadujemy się więc, że już na początku roku 1941 wydany został przez naczelne czynniki niemieckie **wyrok śmierci** m. in. także **na śp. gen. Władysława Sikorskiego,** ówczesnego premiera rządu polskiego.

Opór stawiany Niemcom w Polsce był najsilniejszy w Europie, a liczba sił zbrojnych stojących pod komendą gen. Wł. Sikorskiego była największą wśród narodów, jęczących w niewoli niemieckiej podczas wojny. Nienawiść niemiecka do Sikorskiego i wola zgładzenia Go miała swoje przyczyny. Nie ulega dziś więc już wątpliwości, że Sikorski w Gibraltarze w lipcu 1943 r. padł ofiarą zamachu przygotowanego przez niemiecką tajną służbę wywiadowczą i jej agentów.

Szef niemieckiej służby tajnej admirał Canaris, który — jak to już kilkakrotnie ogłaszano w prasie — w Berlinie odbywał narady z żoną jednego z szefów polskiego Oddziału Drugiego (stanowiącego centrum oporu przeciw polityce gen. Sikorskiego) osobiście odprowadzał ją na dworzec w Berlinie, skąd przez Niemcy, Francję, Hiszpanię i Portugalię jechała do Londynu. A kiedy Sikorski na wiosnę r. 1943 bawił na Bliskim Wschodzie celem uśmierzenia buntu gen. Andersa i jego oficerów przeciw polityce swojej, Canaris dwukrotnie bawił w Hiszpanii w tym samym czasie.

Niemcy mieli nadzwyczajne powody do zgładzenia gen. Sikorskiego właśnie w tym czasie.

Dokumenty wszelkie wykazują, że Niemcy sądzili, iż jedyną drogą do uratowania się od katastrofy, było poklócenie Aliantów z Rosją. Za główny do tego celu środek uważali sprawę polską. To też Niemcy, zawarty przez Sikorskiego w lipcu r. 1941 traktat polsko - rosyjski uważali za najcięższy cios dla swoich nadziei. Przy pomocy siedzących w Londynie przyjaciół paktu polsko - niemieckiego udało się im z okazji Katynia doprowadzić do zerwania stosunków polsko - rosyjskich.

Do zerwania przyczyniła się walnie robota londyńskiego Oddziału Drugiego armii polskiej, w którym zasiadali najpotężniejsi na mocy swoich stanowisk i równocześnie najwięksi wrogowie polityki Sikorskiego.

Oni spowodowali w sprawie Katynia zwrócenie się przez oddanego im gen. Kukiela do szwajcarskiego Czerwonego Krzyża bez uprzedniego uwiadomienia Rosji o tym kroku, co Rosja uważała za obrazę. A chodziło przecież o śledztwo na terenie zajętym przez Niemców na którym Niemcy mogli wszystko przygotować wedle swojej woli i swoich planów!

Churchill zdawał sobie sprawę ze znaczenia zerwania stosunków polsko-rosyjskich i przysługi wyrządzonej w ten sposób znajdującym się w Moskwie komunistom polskim, by mogli objąć władzę w Polsce.

Zaczął więc pośredniczyć. Za ustąpienie Kukiela, do którego Churchill doradzał, można było utrzymać stosunki polsko - rosyjskie. Oddział Drugi zagroził jednak Sikorskiemu buntem wojskowym. A jak wiadomo już, w r. 1941 śp. Raczkiewicz i gen. Sosnkowski buntowali się, kiedy Sikorski zawarł przy pośrednictwie Anglii umowę polsko - rosyjską. Od tego czasu szła tajna robota w wojsku przeciw Sikorskiemu, w której brali udział Hauke - Nowak, Doboszyński i inne tego rodzaju smutne typy i narzędzia wrogów Sikorskiego.

Ponieważ Sikorski jako człowiek mądry i przewidujący zdawał sobie sprawę ze szkód, jakie w przyszłości powstaną dla narodu polskiego z takiej sytuacji, więc chciał jak najprędzej zapobiec szkodzie i zło naprawić.

Oświadczał więc osobom zaufanym, że stosunki polsko - rosyjskie powinny być podjęte najdalej za trzy miesiące. Aby to podjęcie przygotować, udał się właśnie na Bliski Wschód. I w tym duchu przemawiał przez radio w Kairze.

Przemówienie to było sygnałem dla Niemców i ich tajnej służby, że należy „działać”. Skutkiem było uszkodzenie w samolocie Sikorskiego rurek dla dopływu benzyny już w Kairze a następnie „katastrofa” w Gibraltarze.

Jak dalece polscy agenci byli wmieszani w tę robotę, o tym dowiemy się może jeszcze w przyszłości. Faktem jest, że polski agent podsunął już półtora roku przed tym, bombę do samolotu Sikorskiego. Faktem jest dalej, że główni umundurowani wrogowie polscy gen. Sikorskiego w Londynie zebrali się w dzień śmierci na ucztę i pili na cześć „Liberatora” (nazwa samolotu oznaczająca „oswobodziciel”), który ich „uwolnił” od Sikorskiego. Faktem jest dalej, że agenci polscy rozsiewali w owej chwili po Londynie pogłoski, że śmierć Sikorskiego spowodowały Sowiety. A kiedy to wydawało się nieprawdopodobne, bo Gibraltar jednak był zbyt odległy od Rosji, Sikorski zaś cieszył się raczej poważaniem u miarodajnych czynników rosyjskich, wówczas zaczęto szerzyć potworną pogłoskę, że winę ponoszą Anglicy. To planowe oszczędzanie Niemców, było już wówczas wysoce podejrzane, jak było podejrzane u Sosnkowskiego urąganie Anglikom podczas powstania warszawskiego, a oszczędzanie Niemców — taktyka, która do dziś jest widoczna u Rozmarka i jego przyjaciół, a której trzymał się przyjaciel Rozmarka O'Konsky nawet w r. 1939. Na mocy tej taktyki Anglicy już w r. 1943-cim mówili członkom Rady Narodowej, że z całego zachowania się polskiego wynika, iż wpływowi Polacy, szczególnie w wojsku chcą zwycięstwa Niemców.

Uczciwi Polacy, którzy dziś poszukują przyczyn katastrofy polskiej i zupełnego zmarnowania wysiłków żołnierza polskiego i ofiar narodu polskiego nie powinni zapominać o powyższych faktach, jeżeli nie chcą być pchani na fałszywą drogę przez tych, którzy są głównie odpowiedzialni za nieszczęścia Polski i narodu polskiego.

Innym narodom było łatwiej poznać prawdę. Narodowi polskiemu daleko trudniej, bo polscy winowajcy główni nie stanęli przed sądami, a reżim warszawski nie ma interesu specjalnie mścić się na tych, których głupota, intrygi i zbrodnie zmarnowały politykę Sikorskiego i Mikołajczyka i doprowadziły do dzisiejszego stanu rzeczy.

Sprawa Palestyny na obradach O. N. Z.

W. Brytania nie chce narzucać siłą postanowień O.N.Z.

Flushing - Meadows. — Brytyjski minister Kolonii Creech Johns, przemawiał 26. września br., w Komisji Palestyńskiej O.N.Z. i przedstawił ostateczne stanowisko W. Brytanii w sprawie Palestyny.

Imieniem rządu brytyjskiego oświadczył, iż Anglia zgodzi się jedynie na takie rozwiązanie problemu palestyńskiego, które zadowoli zarówno Żydów, jak i Arabów. Anglia, podkreślił Creech Johns, nie weźmie udziału w wykonywaniu takich postanowień Organizacji Narodów Zjednoczonych, któreby były sprzeczne z interesami bądź Żydów, bądź Arabów. W. Brytania nie rezygnując w niczym ze swoich wpływów na Bliskim Wschodzie, nie podejmie się narzucić siłą podziału Palestyny, jeśliby O. N. Z. zadecydowała przeprowadzić taki podział.

Brytyjski minister Kolonii zapewnił natomiast, iż Anglia gotowa jest oddać wszelkie doświadczenia do dyspozycji Komisji palestyńskiej.

W. Brytania sądzi, iż problem uchodźców żydowskich i innych jest niesłychanie ważny przy rozwiązywaniu zagadnienia Palestyny. Jest to jedno z zagadnień bardzo pilnych. W. Brytania jest gotowa przedstawić odpowiednie praktyczne wnioski dla rozwiązania tego palącego zagadnienia w skali międzynarodowej.

★

Marshall naradzał się z delegatami arabskimi

Nowy Jork. — Sekretarz Stanu USA odbył podczas obiadu narady z 5 delegatami państw arabskich. W czasie tego spotkania przedstawiciele: Egiptu, Syrii, Libanu, Arabii i Iraku, omawiali z Marshallem zagadnienie podziału Palestyny, któremu Arabowie są stanowczo przeciwni.

★

Komisja palestyńska złożyła w O.N.Z. raport ze swych prac

FLUSHING-MEADOWS. — Przewodniczący Komisji palestyńskiej, Szwed, złożył w Komisji Org. Narodów Zjedn. dla Spraw Palestyny sprawozdanie z przebiegu prac oraz przekazał praktyczne zalecenia, uchwalone przez większość Komisji, składającej się z 11 delegatów narodów, wchodzących w skład Rady Bezpieczeństwa. Oświadczył on, iż „bezprawie w Palestynie zostało rozpętane przez żydów i fanatyczną młodzież żydowską”. Z drugiej zaś strony, Arabowie są popierani przez ościenne państwa.

Komisja Org. Narodów Zjedn. postanowiła wysłuchać delegację arabską w najbliższy poniedziałek, a przedstawicieli Agencji żydowskiej we wtorek.

★

Oddziały brytyjskie wkroczyły do dwóch synagog żydowskich w Jerozolimie

Jerozolima. — Brytyjskie oddziały wojskowe oraz policja w poszukiwaniu za kwaterą terrorystów żydowskich w jednej z dzielnic w Jerozolimie, wkroczyły do dwóch synagog żydowskich i przerwały modły, jakie przypadają w dzień najbardziej uświęcony w rytuale żydowskim, zwany „Yom Kippur”.

W czasie rewizyj Brytyjczycy zbadali 700 żydów, z których 5 zostało zatrzymanych do dalszego badania.

★

4 policjantów brytyjskich zabitych w zamachu na Bank w Tel-Avivie

TEL-AVIV. — Terroryści żydowscy dokonali śmiałego zamachu na Bank w Tel-Avivie, zabierając 45.000 funtów szterlingów. W czasie walki napastników z policją brytyjską 4 policjantów zostało zabitych a jeden odniósł lżejsze rany. Zamachowcy zbiegli. Policja aresztowała 4 osoby podejrzane o udział w zamachu. Śledztwo w toku.

★

4 eksplozje w Haifie

HAIFA. — W czasie przeprowadzania rewizyj w jednym ze sklepów w Haifie nastąpiły 4 eksplozje. Policja po przybyciu do podejrzanego sklepu, wykryła tajny skład broni i materiałów wybuchowych. W czasie bliższego badania okazało się, iż jest to mała fabryka bomb i granatów.

PARYŻ. — Ambasador Rosji we Francji Bogomołow wraz z małżonką byli gośćmi Premiera Ramadier.

Wyszyński podtrzymuje atak na politykę Ameryki i Wielkiej Brytanii

Oświadczył, że nastroje wojenne w Ameryce mogą doprowadzić do wojny

Nowy Jork. — Delegat rosyjski na Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych wice - minister Wyszyński, przemawiając w dniu wczorajszym na konferencji prasowej w Nowym Jorku oskarżał ponownie Stany Zjednoczone, że tolerują uprawianie kampanii wojennej i propagandy przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Mianowicie Wyszyński zaatakował bardzo ostro delegata Ameryki w Radzie Bezpieczeństwa Foster Dulles'a, nazywając go „głównym promotorem propagandy nawołującej do wojny z Rosją”.

Równocześnie Wyszyński ponowił również atak na W. Brytanię i na jej przewodniczącego delegacji na Zgromadzenie Ogólne, Mac Neil'a, nazywając jego ostatnie przemówienie „złośliwie naszpikowanym oszczerstwem skierowanym przeciwko Rosji”.

Wyszyński oświadczył, że jeżeli agitacja wojenna nie ustanie w Stanach Zjednoczonych, to może doprowadzić do nowej wojny.

★

Sprawa Grecji w Komisji Politycznej O.N.Z.

FLUSHING-MEADOWS. — Zagadnienie bałkańskie, a Grecji w szczególności było [illegible] tematem rozmów prowadzonych w dniu wczorajszym w Komisji Politycznej Org. Narodów Zjednoczonych. Kiedy Komisja postanowiła rozpatrzyć materiał dowodowy Komisji Bałkańskiej oskarżającej trzy państwa: Albanię, Bułgarię i Jugosławię o udzielanie bezpośredniej pomocy partyzantom greckim, przedstawiciel Jugosławii wezwał Komisję, by odrzuciła materiały jako „pochodzące od faszystów”.

Delegat czeski powiedział, iż raport komisji zawiera wiele sprzeczności. Delegat amerykański sprzeciwił się tym twierdzeniom.

Delegaci Francji i Polski zaproponowali, by Komisja Polityczna O. N. Z. wysłuchała również Albanię i Bułgarię pod warunkiem, iż państwa te zgodzą się na przyjęcie zaleceń O.N.Z.

★

Sprawa Tymczasowej Wielkiej Komisji Pokoju i Bezpieczeństwa w O.N.Z.

FLUSHING-MEADOWS. — Przedstawiciel Stanów Zjedn. oświadczył, iż Ameryka zgodzi się na przyjęcie pewnych ograniczeń w projektowanej przez Marshalla komisji 55 państw. Tymczasowa Komisja O.N.Z. nie będzie miała uprawnień nadrzędnych odnośnie Rady Bezpieczeństwa.

Komisja Tymczasowa składająca się z wszystkich państw wchodzących do O.N.Z. miałaby za zadanie powoływania do życia Komisyj Badawczych i rozpatrywania wypadków zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa.

Wyszyński sprzeciwia się nadal wszelkim zmianom.

Brazylia chce pomóc Polsce

Warszawa. — Poseł Brazylii, który przybył ostatnio do Polski, złożył 26 września br. w Belwederze swoje listy uwierzytelniające prezydentowi B. Bierutowi. W czasie ceremonii taworzyszył mu szef protokółu dyplomatycznego dyr. Gubrynowicz. W czasie przemówienia poseł Brazylii zapewnił, iż kraj jego pragnie dopomóc Polsce w jej potrzebach żywnościowych i gospodarczych.

Rada Ministrów zgodziła się

na podwyższenie zarobków górniczych

i uchwaliła plan zasiewów na r. 1947/48

Paryż. — Min. Handlu i Przemysłu Robert Lacoste, przedstawił na posiedzeniu Rady Ministrów żądania górników, dotyczące zastosowania ich statutu. Rada Ministrów uchwaliła:

1. podwyżkę zarobków podstawowych;
2. rozszerzenie hierarchii zawodowej;
3. utrzymanie współczynników waloryzacji zawodowej.

Na podstawie uchwały Rady Ministrów, nastąpi podwyżka zarobków, której dokładnej wysokości jeszcze nie wyliczono.

Decyzje powyższe stanowią odpowiedź rządu na żądania górników i zostaną rozpatrzone przez przedstawicieli górników ze wszystkich Zagłębi. Z oświadczeń członków zarządu Federacji Górników wy[illegible] nowień rządu zadowoleni.

—:-:—

Plan zasiewów pszenicy i żyta

Rada Ministrów uchwaliła następnie plan zasiewów pszenicy i żyta na rok najbliższy. W myśl nowych zarządzeń, w czasie kampanii 1947-48, obsianych zostanie conajmniej tyle obszarów pszenicą co przed wojną, a 25 proc. więcej niż przed wojną żytem. (Patrz szczegóły na str. 4).

Rada Ministrów przedyskutowała następnie exposé min. Moutet o położeniu na Madagaskarze i w Indochinach.

Na propozycję premiera Ramadier, uchwalono, że członkowie rządu mogą brać udział w kampanii do wyborów gminnych tylko w granicach departamentu, w którym zasiadają w Radzie departamentalnej.

10 stopni mrozu w Pirenejach

TARBES. — Fala zimna, jaka nawiedziła Pireneje, utrzymuje się w dalszym ciągu. Szczyty górskie, powyżej 1.800 m., pokryte są śniegiem. Na szczycie Pic du Midi (2.877 m.) warstwa śniegu dochodzi do 25 cm.

Obserwatorium na Pic du Midi zanotowało w nocy 10 stopni poniżej zera.

WARSZAWA. — W Polsce panuje ciepło od 15 do 20 stopni.

Ambasador R.P. J. Putrament przy odjeździe pociągu repatriacyjnego z Bruay-en-Artois

BRUAY-en-ARTOIS. — W piątek 26-go września wyjechał z dworca miejskiego, przedostatni w tym roku transport z reemigrantami górnikami polskimi z Pas de Calais. Na pożegnanie wyjeżdżających przybył z Paryża Ambasador R. P. Jerzy Putrament. Była to pierwsza wizyta nowego Ambasadora R.P. na Północy i pierwsze zetknięcie się z polskimi górnikami z Pas de Calais.

Wizyta w Bruay en Artois, jednym z największych ośrodków polskich w Północnej Francji rozpoczęła się od złożenia przez Ambasadora bukietu kwiatów biało-czerwonych pod pomnikiem poległych w wojnie 1914-1918, poczym odbyło się krótkie przyjęcie w Ratuszu miejskim, wydane na cześć gościa przez mera miasta p. Piotra Saupet.

Z Ratusza udał się następnie Ambasador p. Jerzy Putrament na dworzec, gdzie przyjazdu jego oczekiwały liczne poczty sztandarowe towarzystw z okręgu Bruay en Artois oraz rzesza około 2.000 rodaków, przybyła również na pożegnanie wyjeżdżających.

Po tradycyjnym powitaniu, przemawiali p. Kasprzak im. Rady Narodowej, p. Thiery, w imieniu Syndykatu Górników Pas de Calais, p. Poignant, zastępca prefekta dep. Pas de Calais, oraz p. Ambasador.

W przemówieniach swych mówcy polscy podkreślili ważność chwili wyjazdu i powrotu do kraju, mówcy francuscy zaś wskazali na wkład pracy górnika polskiego w dzieło odbudowy Francji oraz na tradycyjną przyjaźń łączącą Francję z Polską.

Po przemówieniach Ambasador odwiedził odjeżdżających, poczem około godz. 6 pociąg opuścił dworzec Bruay en Artois, żegnany przez rodaków obecnych na dworcu.

Dodać należy, że wśród osób obecnych [illegible] li poza osobami już wymienionymi, radca pani Jędrychowska, pp.: radca Dudziński, konsul gen. R.P. z Lille Chilczewski, konsul Larysz oraz zastępca attaché wojskowego kapitan Romanowski.

Z koncertem wystąpiła orkiestra „Echo” z Houdain.

★

Ambasador R.P. w Prefekturze w Arras

Arras. — Ambasador R. P. p. Jerzy Putrament, w drodze do Bruay en Artois, zatrzymał się w Arras i udał się do Prefektury dep. Pas de Calais. Gościa podejmował prefekt departamentu p. Georges Phalampin.

Robotnicy rolni uzyskają 11-procentową podwyżkę zarobków

Paryż. — Przedstawiciele robotników rolnych i pracodawców, na zebraniu w Ministerstwie Rolnictwa zawarli umowę, na podstawie której robotnicy rolni skorzystają z 11-procentowej podwyżki zarobków, w myśl dekretu z 21. sierpnia. Sposoby zastosowania podwyżki ustalone zostaną w poniedziałek, w siedzibie C.G.A. (organizacji zawodowej producentów rolnych).

Szkuty z cukrem ponownie zatrzymane

NANCY. — Dwie szkuty z cukrem, które płynęły z Ligny en Barrois do francuskiej strefy okupacyjnej, są unieruchomione między Liverdun a Frouard. Strzegą ich oddziały policji. Wstrzymanie szkut zarządziły władze na wieść, że syndykaty robotnicze, Związek kobiet francuskich i partia komunistyczna wezwały mieszkańców do zebrania się na mostach Malzeville i Sainte-Catherine, aby szkuty zatrzymać.

Dwie szkuty z cukrem, wstrzymane w Verdun, dotychczas nie ruszyły z miejsca.

Huragan wyrządził wielkie szkody

między Marsylią a Mentoną oraz w Mediolanie

Nicea. — Nad Lazurowym Brzegiem przeszedł blisko 16-godzinny huragan tak gwałtowny, jakiego nie pamiętają najstarsi ludzie. Siła cyklonu ześrodkowała się zwłaszcza na przestrzeni między Mentoną a Saint-Tropez. Począwszy od czwartku o godz. 14-tej do piątku rana, huragan dął bezustannie, z szybkością 90 km. na godzinę. Wichurze towarzyszyła ulewa. Wzburzone wichrem fale morskie z ogromnym hukiem rozbijały się o wybrzeże. Nocy tej nikt na Lazurowym Brzegu nie zmrużył oka.

Huragan wyrządził wielkie szkody. Strat w ludziach na szczęście nie ma.

W piątek rano ślady huraganu widoczne były wzdłuż całego wybrzeża. Piękne drzewa palmowe, bądź ogołocone zostały z liści, bądź złamane lub wyrwane z korzeniami. Druty połączeń telegraficznych i telefonicznych są poprzerywane.

W Nicei piękne kwietniki na Promenade des Anglais pokrył szary muł, naniesiony falami morskimi. Woda zalała piwnice wielu domów. Liczne łodzie poszły na dno.

W La Ciotat statek „Cyrnos”, wywrócił się na bok. Dwa inne statki „Le Marseillais” i „El Mansour”, zerwały się z kotwicy i spowodowały zatonięcie około 40 łodzi rybackich. W nocy ludność zaalarmowana syrenami zorganizowała pomoc.

W Marsylii statek, zerwawszy się z kotwicy, popędził na morze, na szczęście nie zawadzając w drodze o inne statki i łodzie.

W Saint Raphael fale wyżłobiły 30 m. wyrwę w grobli nadmorskiej. Latarnia morska grozi zawaleniem się.

W Tulonie około 200 statków uległo uszkodzeniu.

W Antibes skutki huraganu przypominają następstwa bombardowania lotniczego. Rybacy przez całą noc pilnowali łodzi, unoszonych na falach, w obawie, że odpłyną na morze.

W Cannes grupę około 80 artystek i dziennikarzy, zaskoczył huragan na wyspie św. Honoraty, gdzie zmuszeni byli spędzić noc. Nikt nie chciał jechać po nich, pamiętając, że ubiegłego roku, w podobnych okolicznościach, utonęło osiem osób.

W Giens i Salins - d'Hyères mieszkańcy zmuszeni byli opuścić domy, których mury, podważone wichurą, grożą zawaleniem się.

W La Seyne dachy domów zawaliły się, wyrwane słupy telegraficzne zaległy drogi.

W Sanary fale morskie, uniósłszy statki, wyrzuciły je na brzeg.

Ajaccio. — Na Korsyce miasto Bastia zalane jest wodą. Ludność pozbawiona jest gazu i elektryczności, brak wody do picia. Zbiory w całej okolicy zostały zniszczone. Wielkie szkody wyrządził huragan na lotnisku.

Mediolan. — Huragan, jaki przeszedł nad Lazurowym Brzegiem, szerzył spustoszenie przez 15 godzin w okolicy Mediolanu. Woda lała się potokami, a wicher dął z szybkością około stu km. na godzinę. Część miasta stanęła pod wodą. Zbiory doznały poważnych szkód.

Nowy proces polityczny w Bułgarii

Dymitrow żąda kary śmierci dla szefa Oporu przeciw Niemcom

Sofia. — Bułgarskie Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło, iż w dniu 26. września br. rozpoczął się nowy proces 40 wojskowych z generałem Stanczewem i pułkownikiem Statmojczewem na czele. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 wyższych oficerów armii bułgarskiej, oraz 30 innych, którym zarzuca się, że należeli do t.zw. „Ligi Wojskowej”, jakiej rzekomo również członkiem miał być stracony przywódca chłopów bułgarskich, Mikołaj Petkow.

Prokurator oskarża wszystkich 40 wojskowych o przygotowanie spisku przeciwko Republice bułgarskiej oraz o dążenie do obalenia siłą obecnego reżimu Frontu Ojczyźnianego przy bliższej współpracy pewnych mocarstw zagranicznych.

Główny oskarżony i przewodniczący konspiracji wojskowej, występujący w procesie pod nazwą „Ligi Wojskowej”, gen. Stanczew był w czasie okupacji Bułgarii, głównym organizatorem Ruchu Oporu i bezwzględnej walki z Niemcami.

Prokurator żąda w oskarżeniu kary śmierci dla gen. Stanczewa, dla pułkownika Statmojczewa i niektórych wyższych oficerów.

Obserwatorzy zagraniczni oświadczają, iż nowy proces, jest dalszym pasmem bezwzględnej walki z wszelką opozycją w Bułgarii oraz dążeniem do likwidacji tych kół wojskowych, które wykazywały sympatie dla zachodnich demokracyj.

★

10. października proces dr. Maniu

Bukareszt. — Władze rumuńskie podały urzędowo 26. września br., iż proces dr. Maniu, przywódcy chłopów rumuńskich rozpocznie się 10 października br. Oskarża się go o zdradę główną i zarzuca, że dążył do interwencji Aliantów, by zmienić system rządowy w Rumunii.

Proces dr. Maniu potrwa kilka tygodni a ma ujawnić materiały kompromitujące wielu działaczy opozycyjnych w Rumunii.

★

Politycy bałkańscy uciekają przed terrorem do Turcji

STAMBUŁ. — Turcja staje się obecnie przystanią, do której chronią się żydzi rumuńscy i politycy z krajów bałkańskich, gdzie reżimy skrajnej lewicy stosują terror i prześladowania.

Z Rumunii, Bułgarii, a nawet Jugosławii uchodźcy polityczni przybywają różnymi drogami, samolotami, drogą lądową, a ostatnio najwięcej przybywa na małych łodziach motorowych i rybackich z Konstancy i innych mniejszych portów czarnomorskich. W ciągu tygodnia przybyło w ten sposób 150 przywódców najrozmaitszych partyj opozycyjnych z Rumunii.

★

Spisek przeciwko Beneszowi omawiany w Parlamencie czeskim

PRAGA. — W Parlamencie czeskim Komisarz dla Spraw Wewnętrznych w Słowacji oraz odpowiedzialny za bezpieczeństwo generał Mikulas Ferjencik oświadczył 26-go września br. na interpelację socjaldemokratycznego posła Cizka, iż spisek przeciwko Beneszowi miał szerokie rozgałęzienie i obejmował ponad 200 zaprzysiężonych młodych konspiratorów, kierowanych przez byłych oficerów S.S. Dotychczas władze bezpieczeństwa aresztowały 165 osób. Wśród zatrzymanych znajdują się byli wojskowi słowaccy. Jeden ze spiskowców niedawno aresztowany dostał się nawet do służby zamkowej na Hradczynie. Ponad 80 młodych spiskowców aresztowano w Bratysławie i w Żylinie. Organizacja młodzieży pracowała w Słowacji od dwóch lat i liczyła 200 zaprzysiężonych spiskowców. Wedle oświadczeń powyższych miano zabić prezydenta Benesza przy najbliższej okazji.

—:-:—

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Francuskie władze wojskowe postanowiły przewieźć prochy generała Marceau, zabitego pod Altenkirchen w 1796 roku do Pałacu Inwalidów w Paryżu.

KOPENHAGA. — Statek rosyjski, liczący 2.000 ton wyporności, „Razlew” zatonął na Bałtyku 30 km. od Goedser, w południowej Danii.

WARSZAWA. — Polskie władze skarbowe domagają się zapłacenia podatku dochodowego za 2 lata przez tych wszystkich urzędników polskich, którzy pracują w ambasadach amerykańskiej i brytyjskiej oraz w anglosaskich konsulatach. Urzędnicy polscy zwrócili się do tych urzędów o pokrycie częściowe tych nadzwyczajnych wydatków.

BERLIN. — Ratusz berliński został tak uszkodzony w czasie wojny, iż obecnie władze miejskie zadecydowały raczej zburzyć go i wybudować nowy gmach, aniżeli przeprowadzać naprawki.

BELGRAD. — Rozpoczęła się tu w dniu dzisiejszym Konferencja kolejowa przedstawicieli państw Europy Wschodniej z delegacją rosyjską. Na konferencji jest reprezentowana również Polska.

WASZYNGTON. — Radiostacja koreańska w Seoul nadała wiadomość w dniu 26-go września, iż rosyjski generał Szitikow zaproponował wycofanie równoczesne na początku 1948 roku wojsk rosyjskich i amerykańskich z Korei.

TOKIO. — Fala zbrodni osiągła obecnie w Japonii poziom dziesięć razy wyższy, aniżeli w okresie poprzedzającym zakończenie wojny.

TOKIO. — Były Przewodniczący Tajnej Rady Prywatnej cesarza Hiro-Hito popełnił samobójstwo. Liczył lat 80.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Wyścig – ale nie do jedności"

Artykuł p. t. „Wyścig — ale nie do jedności", który ukazał się w Nr. 223 „Narodowca" z dnia 21 b.m. zmusza Zarząd Główny Z. N. P. we Francji do zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Wbrew przyjętym przez nas zasadom, to jest: nie wtrącania się do polemik prasowych, ani też nie udzielania żadnych sprostowań sprowokowanych przez ludzi nie związanych z naszą organizacją, tym razem odstępujemy od zasady, gdyż intencje autora w/w. artykułu skromnie kryjącego się za inicjałami B. R. są szkodliwe. Pominęlibyśmy milczeniem i ten artykuł i insynuacje w nim zawarte, jak to już zrobiliśmy w wielu wypadkach, gdyby nie złośliwa i tendencyjna argumentacja i amoralne zestawienie: arcyzbrodniarza-Hitlera, jak słusznie w tym wypadku określił sam B. R., — z problemem szkoły polskiej oraz działalnością Zarządu Głównego Z.N.P. we Francji.

Tendencje zawarte w w/w artykule są jasne: podważyć autorytet i poważanie Nauczycielstwa, Zwiąku i Zarządu Głównego Z.N.P. w społeczeństwie polskim na Emigracji, skłócić Nauczycielstwo Związkowe z Zarządem Głównym — pod płaszczykiem obłudnego ubolewania nad dolą nauczyciela i szkoły polskiej.

Należy postawić sprawy prosto i uczciwie i tym razem drogą wyjątku, publicznie podać właściwe oświetlenie zagadnień.

1) Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji nikt nie pochłonął i nie odebrał charakteru organizacji zawodowej, o tym wie każdy członek Z.N.P.

2) Związek Nauczycielstwa Polskiego współpracuje z Władzami Przełożonymi nauczycielstwa, Radą Narodową Polaków we Francji i z wieloma innymi organizacjami społecznymi, — ale w swej działalności jako organizacja zawodowa, ma niezależny pogląd i niezależne stanowisko stale podkreślane. Jeżeli Z.N.P. jest „ekspozyturą" — to jest ekspozyturą interesów członków — na odcinku zawodowym i dobra szkoły, dziecka polskiego, na odcinku oświaty.

3) Zarząd Główny Z.N.N. nie potrzebuje zmuszać nauczycielstwa do ofiarnej pracy. Wkład pracy nauczycielstwa polskiego we Francji w dorobek całej Emigracji polskiej we Francji jest tak poważny, że nie pomniejszą go cudzysłowy anonimowych autorów i „autorytetów".

4) Do badania celowości wydatków oraz działalności Zarządu Głównego są upoważnieni oprócz Komisji Rewizyjnej jedynie Członkowie Związku, przed którymi Zarząd Główny w odpowiednim czasie złoży sprawozdanie z całości, a których stale informuje na konferencjach o swych poczynaniach.

5) W sprawach dotyczących członków Z.N.P. oraz Związku ma prawo występować tylko Zarząd Główny Z.N.P. we Francji. [illegible] za każdy odruch dobrej myśli, za każdą szczerą intencję i troskę społeczeństwa polskiego we Francji wyrażaną w stosunku do zagadnień szkolnictwa, bytu materialnego nauczycielstwa czy działalności Z.N.P. — ale stanowczo potępiamy wszelkie krokodyle łzy i złośliwe litowanie się nad szkołą, nauczycielstwem czy Związkiem. [illegible]

6) W grudniu 1946, jeden z członków Zarządu Głównego został powołany przez Władze Przełożone do pełnienia obowiązków Inspektora Szkolnego. Ten fakt w niczym nie zmienił ani działalności, ani charakteru Związku. (Dla orientacji podajemy, że na cały Zarząd Główny oraz wszystkie Komisje i Sąd Honorowy, na 20 osób, jeden członek Zarządu Głównego pracuje w Administracji Szkolnej w charakterze Inspektora Szkolnego). W sprawach dotyczących nauczycielstwa Związkowego z tytułu obrony interesów zawodowych i działalności społeczno-oświatowej decydują nie tytuły czy stanowiska wynikające z rodzaju pracy zawodowej członków Zarządu Głównego czy członków Związku, lecz prawne, oparte na statucie oraz uchwałach Walnego Zjazdu funkcjonowanie Zarządu Głównego. Wszyscy członkowie Zarządu Głównego i Komisyj, oprócz normalnej pracy szkolnej oraz społeczno-kulturalnej związanej z życiem szkoły i kolonii, zajmują się jednocześnie pracą Związku honorowo i otrzymują pobory według tych samych stawek jak każdy nauczyciel za swoją pracę.

7) Autor artykułu widocznie ma manię prześladowczą na tle inspektorów, albo anonimowo chce ukryć (kto wie?) zawiedzione nadzieje. Według B. R. „po każdym wyjeździe ktoś z członków Zarządu zwykle wraca inspektorem"; — na demagogię ani społeczeństwo, ani nauczycielstwo nabrać się nie da. A jeżeli B. R. chce już widzieć wszędzie inspektorów to, nie tylko każdy członek Zarządu Głównego, ale każdy nauczyciel, każdy uczciwy człowiek jest inspektorem; inspektorem, w stosunku do własnego sumienia i poczucia honoru.

Na tym kończymy, gdyż na bezowocną dyskusję nie mamy czasu, będąc obarczeni pracą zawodową i troską o byt naszych rodzin.

Zarząd Główny
Zw. Nauczycielstwa Polskiego we Francji
Lens (P.-de-C.) 39, rue du Wetz.

Wzrost ruchu oporu w Hiszpanii

PARYŻ. — Według korespondenta Reutera w Madrycie, zanotowano w ostatnich tygodniach w Madrycie wzrost działalności grup ruchu oporu, jak również wzrost aktów sabotażu. Podejrzewa się członków Ruchu Oporu o przygotowanie zamachu na składnicę amunicji w Alcalde-Henares oraz eksplozji, jaka wydarzyła się w bazie morskiej w Cadix, piętnaście dni przed tym.

Nie ma pracy dla Polaków

Londyn. — Brytyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło, że liczba Polaków zatrudnionych w W. Brytanii zmniejsza się z dnia na dzień, ponieważ związki zawodowe [illegible] na udział Polaków w różnych gałęziach przemysłu brytyjskiego, dopuszczając ich tylko do pracy na roli i w kopalniach.

Główni winowajcy spisku w Słowacji

Praga. — Przedstawiciel rządu czechosłowackiego w Słowacji oświadczył, że jednym z czołowych przedstawicieli i głównych organizatorów wykrytego niedawno w Słowacji antypaństwowego spisku jest nauczyciel [illegible], niejaki Antoni [illegible]. Wśród 7-dalszych czołowych spiskowców wymienił on 2 księży, dyrektora [illegible] oraz 4 kupców. Przedstawiciel rządu podkreślił, że śledztwo zbliża się ku końcowi i że wkrótce zostanie wydany w całej sprawie oficjalny komunikat.

P.L.U.T.O. czyli rurociąg naftowy pod kanałem La Manche

W 1942 r. Lord L. Mountbatten chcąc mieć zapewnioną dostawę benzyny dla przyszłej inwazji armii w Europie, zażądał od inżynierów angielskich, by przeprowadzili rurociąg dla benzyny pod kanałem La Manche. [illegible] Średnica wewnętrzna wynosiła 50 mm. Pro[illegible]

[illegible] odbyły się w takiej tajemnicy, że niemiecki wywiad nic nie przeczuwał i samoloty niemieckie zupełnie nie „interesowały się" danymi jednostkami, płynącemi przez La Manche.

Całkowita długość rurociągu wynosiła 1600 km.

PLUTO jest jednym z wielu wynalazków jakimi technika angielska przyczyniła się do zwycięstwa nad hydrą hitleryzmu. B.

SZTOKHOLM. — Szwedzki król Gustaw, liczący 86 lat, wziął udział w polowaniu posiłkując się „jeep'em".

Znalazł majątek podczas przechadzki



(Foto: France-Clichés)

Historia jest zupełnie prawdziwa. Angielski robotnik portowy, Jake Channing, przechadzając się wzdłuż rzeki Mon, pod Newport, spostrzegł czarny piasek, przypominający spylony węgiel. Zabrał nieco piasku do domu, gdzie ze zdumieniem przekonał się, że piasek pali się. Wraz z kilku kolegami przystąpił bezzwłocznie do eksploatacji pokładu. Przedsiębiorstwo rozwinęło się nadspodziewanie i dysponuje dzisiaj licznymi samochodami ciężarowymi oraz zatrudnia wielu robotników. Dotychczas wydobyto 300.000 ton pyłu węglowego.

Stwierdzono, że pył węglowy pochodzi z kopalni, położonej z drugiej strony rzeki. Naniesiony falami rzeki, utworzył nową kopalnię.

Hitler chciał zgładzić wszystkich szefów ruchu oporu narodów europejskich

Skorzenny planował dwukrotnie zamach na generała de Gaulle

W samolocie gen. Sikorskiego już w r. 1941 podłożono bombę

W dalszym ciągu swojej ankiety u Ottona Skorzennego, sprawozdawca dziennika „Ce Matin" dowiedział się, że naczelny sztab armii niemieckiej planował dwukrotnie zamach na gen. de Gaulle'a, a wykonawcą tego zamachu miał być Otto Skorzenny. Zamach miał być wykonany po raz pierwszy w Londynie, w marcu 1941, a drugi raz w Algerze, w kwietniu 1944 r.

Skorzenny oświadczył, że na początku 1941 r., Hitler zwołał do gmachu kanclerskiego swoich głównych pomocników, by zastanowić się, w jaki sposób pozbyć się wszystkich szefów oporu europejskiego, którzy zyskiwali coraz więcej wpływu i zaczęli być groźni dla potęgi niemieckiej, ponieważ hasła ich budziły coraz więcej ducha narodowego wśród ujarzmionych narodów.

„Jest tylko jeden środek — odpowiedział Marcin Borman — trzeba ich zgładzić a im prędzej, tym lepiej".

Hitler zgodził się natychmiast na ten plan i nakazał czynić przygotowania do wykonania go. W przygotowaniu planu brali udział Goering, Himmler, Halder i wszyscy szefowie tajnego wywiadu i policji bezpieczeństwa. 4 lutego 1941 r. plan, nazwany „Akcją DH" był gotowy.

W Berlinie wiedziano, że dwóch urzędników policji angielskiej znanej pod nazwą Scotland Yard, strzeże stale gen. de Gaulle. Powiedziano sobie jednak, że dostęp do gen. de Gaulle'a będzie łatwy dla człowieka, który przedstawi się jako Francuz, uchodźca z Francji lub jako wysłaniec Vichy z mandatem udzielenia pewnych wiadomości generałowi de Gaulle. Postarano się więc o blankiet przepustki z urzędu dla spraw wewnętrznych w Vichy. Nic nie było łatwiejszego, jak go wypełnić i zaopatrzyć w podpis marsz. Petaina. Tajna służba niemiecka miała bowiem dwa biura, jedno do fabrykowania fałszywych dewiz, a drugie do fabrykowania fałszywych podpisów, umiejące sfałszować każdy podpis. Na blankiecie z nagłówkiem „W służbie marszałka" dodano notatkę: „Właściciel niniejszego uwiadomienia jest wysłany przeze mnie. Misja jego jest tajna i nadzwyczaj poufna. Podpis: marsz. Pétain, szef Państwa Francuskiego". „Nie wiem, czy marsz. Pétain sam byłby lepiej swoje nazwisko podpisał — oświadczył Skorzenny — niż to zrobił fałszerz naczelnego dowództwa. — Tajny agent miał się przedstawić de-Gaulle'owi. Przewidując, że mógłby być rewidowany, zaopatrzono go w zupełnie nową, tajną broń, którą można było ukryć w pierścionku.

Skorzenny nie wie, dlaczego plan ten się nie powiódł, ale w trzy lata później, otrzymał on sam misję wykonania zamachu na gen. de Gaulle w Algerze. Datę wyznaczono na 6 kwietnia 1944. Łódź podwodna miała go wysadzić w Algerze. Adolf Hitler przysłał Skorzennemu następujący list:

„Dotychczas okazało się niemożliwym zgładzenie de Gaull'a. Godzina nadeszła, w której trzeba zgładzić tego człowieka, gdyż razem z nim upadnie opór francuski. Nakazuję Panu, by misja Pańska się powiodła. Chodzi w wielkiej mierze o los naszych armij okupacyjnych, stacjonowanych w Europie zachodniej".

Skorzenny czekał na wybrzeżu włoskim, w Spezzii, pięcioma swoimi ludźmi. Przygotowywano się, by wylądować bez zwrócenia niczyjej uwagi, by spotkać się po wylądowaniu z agentem Clément w willi, wynajętej w Algerze i zażądać posłuchania u de Gaulle'a.

Niemiecka łódź podwodna 354 zabrała Skorzennego i jego ludzi, ale napotkano na torpedowiec angielski. Trzeba było się zanurzyć i pozostać w pobliżu włoskiego wybrzeża. Kiedy niebezpieczeństwo minęło i łódź podwodna miała udać się w drogę, komendant łodzi podwodnej otrzymał nakaz powrotu do Spezzii. Skorzenny dowiedział się, że nakaz zamachu na gen. de Gaulle'a odwołano, gdyż Skorzenny byłby przy nim zginął, a Hitler chciał go zachować do jeszcze ważniejszego zadania, a mianowicie do zamachu na życie gen. Eisenhowera.

* * *

Istnienie planu Hitlera, potwierdzone przez Skorzennego, wymordowania wszystkich szefów ruchu oporu narodów europejskich, tłumaczy także zamachy na życie gen. Sikorskiego, dokonane jeszcze przed tragicznym jego zgonem w Gibraltarze. Gen. Sikorski miał już w swoim samolocie podłożoną bombę zegarową, kiedy wracał z pierwszej wizyty w Waszyngtonie przez Kanadę. Sprawcę wykryto, ponieważ jednak nosił mundur oficera polskiego więc wspaniałomyślnie Sikorski darował mu winę. Późniejsze, jak i obecne rewelacje Skorzennego wykazują, jak dalece Niemcy dybali także na życie gen. Sikorskiego.

Strajk w przemyśle włókienniczym Bombaju

BOMBAJ. — Strajkuje tutaj 85.000 robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym Bombaju. Robotnicy domagają się podwyżki zarobków.

Gandhi a misjonarze

Kalkuta. — W odpowiedzi na zapytanie prezesa Ligi Studentów Chrześcijańskich Pundżabu, Gandhi oświadczył, że misjonarze chrześcijańscy nie zostaną zaproszeni do opuszczenia kraju. Przyczem dodał, że Hindusi chrześcijanie mogą zajmować poważne stanowiska w nowym państwie. Na zapytanie czy nie-chrześcijanie będą mieli możność stać się nimi. Gandhi odpowiedział, iż odnośnie tej sprawy, trzymać się będzie ustaw i praw uchwalonych przez Zgromadzenie Narodowe. (C.I.C.)

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Trzej szwajcarscy alpiniści zdobyli 11 września jeden ze szczytów himalajskich, który nosi nazwę Nanda Ghunti w masywie Trisul. Śmiałkowie wyruszyli z obozu na wysokości 1600 metrów i w dwóch dniach zdobyli szczyt, liczący 6.310 metrów wysokości. Wznieśli się więc o 4.710 m. od punktu wyjściowego. Wyczyn godny najwyższego uznania.

■ Gubernator Teksasu zadecydował, iż walki bokserskie, które odbywają się na terenie jego stanu, muszą odtąd być w ten sposób rozegrane, by widzowie mieli przed sobą zwyciężonego. Nienotowana troska, gdyż w kronice Teksasu od 1871 roku nie było jeszcze boksera, który by w tym stanie przegrał mecz. Byli sami zwycięscy. Obecnie publiczność dla odmiany pragnie mieć zwyciężonych.

■ W Anglii zdarzył się niezwykły wypadek. Oto matka usłyszała kilka razy krzyk dziecka we własnym łonie. Wezwany lekarz potwierdził te obserwacje, gdyż sam usłyszał dwukrotnie, jak niespokojne dziecko nie tylko kwiliło, ale głośno manifestowało swoje niezadowolenie. Dla świata lekarskiego sensacja nienotowana. Natura nawet lubi płatać figle.

■ Brazylia wprowadziła nowy sposób walki ze szczurami. Zamiast kotów, sprowadziła 4 metrowe węże typu boa dusiciel, które okazują się daleko skuteczniejszymi wrogami szczurów, aniżeli wszelkie dotychczas używane trutki chemiczne i inne czworonogi. Nie radzimy niemniej nikomu wprowadzać boa dusiciela do domu. Może udusić nie tylko szczury... ale... i właściciela domu.

■ W Batawii Holendrzy odprawiają wszystkie służące pochodzenia jawańskiego, ponieważ podejrzywają je o zamachy trucicielskie. Niewiadomo, czy te biedne dziewczęta zawiniły, czy tylko padają ofiarą panicznego strachu, jaki mają Holendrzy wobec mieszkańców Indonezji. Ktoś tam przeciągnął strunę.

■ W Bawarii nie można dostać „Mein Kampf" nawet za 24 tysiące franków. W demokratycznym kraju liczba cichych wielbicieli autora obecnej nędzy nie maleje, widać, ale wzrasta. Amerykańskim opiekunom ku uwadze, by wglądnęli, gdzie „Mein Kampf" wędruje i w jakim stopniu przyczynia się do siania nienawiści wśród Niemców.

Ambasador włoski w Waszyngtonie przedstawia rozpaczliwe położenie Włoch

Waszyngton. — Ambasador włoski w Waszyngtonie Torchiani złożył wizytę w Departamencie Stanu, gdzie przedstawił rozpaczliwą sytuację finansową i żywnościową swego kraju, która jest wykorzystywana przez skrajną lewicę do siania niezadowolenia i wywoływania strajków. Ambasador włoski podkreślił konieczność udzielenia znacznej pomocy Włochom jeszcze przed zimą.

Jak wiadomo pod koniec tego miesiąca ma być przegłosowany wniosek lewicy i centrum w Parlamencie włoskim, mówiący o wyrażeniu Premierowi de Gasperi wotum nieufności.

„Rosja nie może prowadzić wojny przed upływem 10 lat" oświadczył gen. Eisenhower

Nowy Jork. — Przed otrzymaniem tytułu doktora „honoris causa" uniwersytetu w Wirginii Zachodniej, gen. Eisenhower oświadczył przedstawicielom prasy:

„Mam wrażenie, że Rosja myli się i postępuje wbrew własnym interesom, jeśli zajmuje stanowisko kompletnie negatywne w stosunku do zagadnień światowych".

Generał dodał, że nie wierzy, by obecnie możliwa była wojna między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Sowieckim.

Na pytanie dziennikarza, czy wierzy, że Rosja mogłaby obecnie prowadzić wojnę, generał odpowiedział:

„Rosja do tego stopnia została spustoszona ostatnią wojną, że trzeba jej będzie conajmniej dziesięciu lat na przygotowanie gospodarki swojej do nowej wojny".

O.N.Z. a losy Palestyny

Dr. Evatt przewodniczącym Komisji dla spraw Palestyny

FLUSHING-MEADOWS. — Ogólne Zgromadzenie Narodów dokonało 25 września br. wyboru przewodniczącego Organu, który zajmie się zbadaniem raportu Komisji Badawczej O.N.Z., wysłanej do Palestyny dla przygotowania zasadniczych wniosków dotyczących przyszłości Ziemi Świętej.

Przewodniczącym został delegat Australii Dr. Evatt, polityk znany ze swej bezstronności i sumienności.

Wiceprzewodniczącym został przedstawiciel Syjamu. Do Komisji zgłoszeni zostali delegaci Agencji żydowskiej i państw arabskich.

★

Brytyjski minister Kolonii złoży oświadczenie na temat Palestyny

NOWY JORK. — Brytyjski minister Kolonii Creech Johns, który przybył na Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych, by reprezentować rządowy punkt widzenia w sprawie Palestyny, oświadczył, iż 26 września br. przedstawi stanowisko W. Brytanii wobec Palestyny. W kołach dobrze poinformowanych utrzymuje się przekonanie, iż Brytyjczycy nie chcą sami ponosić odpowiedzialności za Palestynę, lecz chcą ją dzielić ze Stanami Zjedn. Część stutysięcznego wojska uwięzionego przy wykonywaniu mandatu w Palestynie mogłaby być wówczas zwolniona i zużyta w przemyśle brytyjskim.

★

Arabowie grożą wysłaniem wojsk do Palestyny

Sofar (Liban). — 20 września br. odbyła się w Libanie konferencja arabskich ministrów Spraw Zagranicznych, na której opracowano rezolucję. Uchwały tej konferencji mają być rozesłane do wszystkich stolic państw arabskich.

Koła dyplomatyczne arabskie utrzymują, iż arabscy ministrowie Spraw Zagranicznych postanowili wysłać do W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych ultimatum mówiące, iż Arabowie wyszlą armię do Palestyny, by przeszkodzić podziałowi Ziemi Świętej. Arabscy ministrowie zapowiedzieli również bojkot wszelkch towarów anglosaskich w razie, gdyby oba państwa poparły ideę podziału.

Komitet polityczny O.N.Z. przypisuje winę sąsiadom Grecji

[illegible]eadows. — Komitet polityczny O. N. Z. zastanawiał się wczoraj nad sytuacją polityczną wytworzoną na Bałkanach. Komitet stanął na stanowisku, iż Albania, Bułgaria i Jugosławia pogwałciły przepisy mówiące o bezpieczeństwie i przyczyniły się przez podtrzymanie partyzantów do niebezpiecznego stanu zagrożenia Grecji, będącej członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Komitet Polityczny przyjął rezolucję amerykańską, mówiącą o wydaniu polecenia trzem sąsiadom Grecji, by zaprzestali natychmiast wszelkiej pomocy dla partyzantów.

Komitet stanął na stanowisku, iż O. N. Z będzie musiała powołać do życia nową Komisję bałkańską, z którą miałyby współpracować Albania, Bułgaria i Jugosławia.

Wielkie manewry lotnicze w Anglii

W Brize Orton odbyły się wielkie manewry lotnictwa angielskiego. Na zdjęciu marsz. Montgomery i marsz. lotnictwa Tedder (z prawej) przyglądają się wyładowaniu jeep'u z szybowca transportowego.

(Foto: France Clichés)



Minister Snyder w Berlinie

LONDYN. — Amerykański minister Skarbu Snyder wyjechał z Londynu do Niemiec, by zapoznać się na miejscu z sytuacją gospodarczą Niemiec w związku z planem Marshalla, który uważa Rzeszę, jako wielkie centrum zasobów i potencjału przemysłowego. Minister Snyder zabawi w Niemczech przez kilka dni i zwiedzi główne ośrodki przemysłowe Niemiec.

Nowa kwatera główna sekcji żeńskiej Katolickiej Młodzieży Robotniczej w Anglii

Londyn. — J. Em. kardynał Griffin dokonał poświęcenia i otwarcia nowej kwatery głównej sekcji żeńskiej angielskiej Katolickiej Młodzieży Robotniczej. Kwatera znajdowała się przedtem w Salford, lecz z przyczyn natury praktycznej okazało się wskazane przeniesienie tejże do Londynu. Sekcja żeńska Kat. Mł. Rob. w Anglii liczy obecnie 5 tysięcy członkiń. (C.I.C.)

Mit o Hitlerze

Sztokholm. — Korespondent jednego z pism szwedzkich, notując spostrzeżenia z swej podróży po Niemczech, stwierdza, że większość narodu niemieckiego — szczególnie kobiety — wierzy, że Hitler ciągle jeszcze żyje, a „mit o Hitlerze" wynurza się od czasu do czasu na nowo w Berlinie, jak gdyby jakiś „podziemny ruch duchowy".

Wiara w to, że Hitler żyje, tkwi najgłębiej pośród kobiet, z reguły najmniej politycznie wyrobionych. Wzbraniają się one uwierzyć, że „piękny Adolf", którego widziały tyle razy pozującego do fotografii z niemieckimi dziećmi, istotnie nie żyje.

„Kobiety też były tymi, które najłatwiej było pozyskać nazistowskimi ozdobami, one to najgłośniej wykrzykiwały „heil" na paradach, im najwięcej imponowały wspaniałe mundury SS-manów i flagi" — mówił korespondentowi weteran policji berlińskiej. Szeptana propaganda, że Hitler żyje, pojawia się i zanika jak przypływ i odpływ.

Strzeże dostępu do złota, zrabowanego przez Niemców



(New York Times Photo)

330 milionów dolarów w złocie, zrabowane przez Niemców w czasie wojny, złożone są w dobrze zabezpieczonej skrytce w jednym z banków. Wejścia do skrytki strzeże żołnierz amerykański.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

361) (Ciąg dalszy)

Widziana stąd dolina Jozafata wygląda, jakby już wypełniały ją kości umarłych. Obtoczone wodą potoku kamienie bieleją niby czaszki.

...Oto tu znajdziemy się wszyscy — myśli Godfryd — o tej dolinie powiadał prorok Ezechiel:

...Tknęła mnie moc Wiekuistego...
A wyprowadził mnie w duchu
Wiekuisty
I postawił mnie pośród doliny,
A była ona pełna kości.
A oto było ich wiele,
A oto były bardzo suche,
Suche jak popiół i pył!
Kości wyschłe, posłuchajcie słowa
Wiekuistego!
Oto ja wprowadzę w was ducha
a żyć będziecie,
I włożę na was ścięgna,
I nawiodę na was muskuły,
I natchnę was duchem, abyście
ożyły,
A poznacie, że Ja Wiekuisty!

...Tak rzecze Pan przy wrzawie trąb archanielskich do suchych kości, między którymi my będziemy...

— ...Montaigu! Patrz! Czy sądzisz, że Bóg zechce nas powołać do zmartwychwstania? Czy policzy za dobro, żeśmy tu zginęli?

— Nie wiem — odpowiada de Montaigu z szacunkiem — ale sądzę, że trzeba jechać dalej, czasu nie tracąc, by nas noc nie zeszła w tych górach...

Więc jadą. Nieśpiesznie, bo szparko tu jechać nie zdolą. Ułożone w poprzek zręby zastawiają drogę. Wyschłe od wieków potoki toczą strugi kamieni. Skały są czerwone jak krew, a cała pustać tchnie grozą. Kamienne, nie znające roślinności garby leżą bezwładnie i spornie, chaotycznie i sprzecznie, jakby były lawą, co niegdyś zawrzała i w chwili kipienia zastygła. Na czołach skał ciemnieją kamienne wzory wykute przez wiatr. Cytadele skalne, niby ręką ludzką budowane, wieżyce i ganki. Stoki wzgórzy spływają zbrużdżone jak umęczone życiem lica. A ponad wszystkim leży przeraźliwa cisza, cisza śmiertelna, będąca tu stanem stałym, cisza, której nic nie przerwie...

— Szatańska dziedzina — sarka z gniewem Konon.

— Nie bluźniej — upomina go surowo Godfryd — dyć Jeruzalem jest blisko....

— To i cóż — upiera się rycerz. — Nie kusiłże szatan Pana Naszego?... I pono właśnie ta góra, na której kusił, jest tu gdzieś po drodze....

— Może masz słuszność... Krąży nieprzyjaciel rodzaju ludzkiego w pobliżu Grobu Świętego, żeby do wyzwolenia go nie dopuścić, i gubi dusze.... Zgubi nas, jeśli się o Pana Naszego nie oprzem... Któren rzekł: oto Ja wprowadzę w was ducha a żyć będziecie... Boże, bądź nam miłościw! Jeszczem też takiej pustyni nie widział!

Istotnie mało która pustynia na świecie mogła się zdać równie posępną, zamarłą w nieukoju i rozruchu, jak ta. Beznadziejność sączyła się ze ślepych wąwozów. Beznadziejność płynęła wyschniętymi potokami.

Szarość i czerwień kamienia przerwała nagle maleńka plamka zieleni, na przeciwległej ścianie głębokiego wąwozu wisząca, uedrzyła zmęczone oczy czarodziejską niespodzianką. Stanęli, aby się lepiej przyjrzeć nieoczekiwanemu zjawisku. Brzeg wąwozu wznosił się prostopadle jak mur grodu. Wąską nicią rynny skalnej spływał z niego strumyczek prawdziwy, wodę, a nie kamienie niosący. W połowie góry napotykał półkę skalną, najwidoczniej rękami ludzkimi wydrążoną, która przychwytywała wątłą strużkę wody, tworząc maleńki zbiornik, sadzaweczkę, zdającą się stąd nie większą niż oko. Temu oku, połyskującemu błękitem, zawdzięczało życie kilka krzewów uczepionych skały, jedno pszczelny lub gniazdo jaskółek. Ponad zielenią wprost w ścianie czerniały liczne otwory, wyglądające z miejsca, gdzie stali rycerze, jak plaster pszczelny lub gniazdo paskółek. Po bliższym wpatrzeniu się można było rozróżnić między otworami zarysy łączących je ganków, pękate wykusze i piętra, wzsystko rąbane wprost w skale.

— Co to jest? — zapytał Godfryd przewodnika.

— Klasztor świętego Jerzego... Zowią go Kuziba...

— Żywią tam ludzie?

— A jest ich jeszcze z pół setki. Bardzo stary i świątobliwy klasztor. Nawet pogany go szanują...

— Jakże tam dojść?

— Po sznurze spuszczają się z góry... Lina jest uczepiona u kamieni... Wasza Dostojność może stąd zobaczyć...

(Ciąg dalszy nastąpi)

WRZESIEŃ
28
Niedziela

Dziś: Wacława kr. i m.
Jutro: Michała Archan.
Pojutrze: Hieronima m.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

Echa Dnia

Francja była i jest krajem trzy do cztery razy zamożniejszym od Polski. Jaj, cukru, bydła, świń ma Francja kilkakrotnie więcej niż Polska. Cukru n. p. Francja produkuje prawie milion ton. Spożycie cukru, jaj, mięsa a nawet węgla jest we Francji kilkakrotnie wyższe na głowę, niż w Polsce. Mimo to nikomu się nie śni wywozić z Francji jaj, cukru, mięsa, bekonów lub szynek.

Samą myśl wywozu, każdy Francuz uznałby za tak potworną, że z polecenia syndykatów robotniczych zatrzymano we Francji kilkakrotnie szkuty z cukrem i nie pozwolono im dalej jechać na samo podejrzenie, że chodzi o wywóz cukru francuskiego. Mimo, że rząd francuski wyjaśnił, iż chodzi o cukier amerykański w przejeździe przez Francję do okupacji, były dalsze trudności w przewozie tranzytowym. Dzienniki komunistyczne we Francji oparły na tym przewozie nawet wielką kampanię agitacyjną przeciw wywozowi żywności.

Paryska peperowska „Gazeta Polska", która jest gorącą zwolenniczką wywozu jaj, cukru i bekonów z głodnej Polski i która urągała „Narodowcowi" z tego powodu, że sprzeciwiał się wywozowi żywności z Polski, umilkła nagle. Myśleliśmy, że „Gazeta Polska" będzie tłumaczyła francuskim komunistom, że należy wywozić żywność z Francji, aby dostać dolary, których przecież Francja również bardzo potrzebuje. Atoli „Gazeta Polska" wolała milczeć. Każdy czytelnik zrozumie dlaczego.

Zamilkła także „Gazeta Polska" w napaściach na „Narodowca" za to, że przeciwstawiał się prześladowaniu P.S.L., oraz procesom i wyrokom politycznym wydawanym przeciw działaczom P. S. L. Kamieniami na głowę „Gazety Polskiej" spadły bowiem protesty i oburzenia całego świata przeciw procesom politycznym w Bułgarii i zasądzeniu przywódcy chłopskiego Petkowa. A Liga Obrony Praw Człowieka zażądała od premiera bułgarskiego Dymitrowa ogłoszenia całej obrony własnej Petkowa, wszelkich jego odpowiedzi i oświadczeń — tak samo jak „Narodowiec" zażądał dosłownego ogłoszenia tego, co Augustyński, ks. Pawlina, Buczek, Mierzwa i Starmach powiedzieli na swoją obronę, a co zatajono w głównej części przed Polską i przed Wychodztwem.

„Gazeta Polska" nie ma szczęścia ze swoimi atakami. Powinna była milczeć nie tylko teraz, kiedy oburzenie całego świata zamknęło jej wielką buzię, ale byłaby powinna milczeć także przedtem — gdyby była mądra.

Atoli złości u niej za dużo, a rozumu za mało.

3.300 milionów mniej w obiegu

PARYŻ. — Bilans Banku Francji za tydzień do 18 września wykazuje zmniejszenie obiegu banknotów o 3.267 milionów fr. Suma banknotów w obiegu zmniejszyła się z 853.912 do 850.645 milionów fr. Zaliczki z Banku Francji wzrosły w tym samym czasie o 2 miliardy 800 milionów fr.

Drugi międzynarodowy kongres turystyczny odbędzie się w Paryżu

Drugi międzynarodowy kongres turystyczny odbędzie się w Paryżu w czasie od 1 do 5 października. Reprezentowanych będzie czterdzieści krajów. Kongres m.in. rozpatrzy przepisy i formalności, obowiązujące obecnie na granicach.

Ostatnie posiedzenie konferencji Szesnastu w Paryżu



(Foto: Keystone)
Widok ogólny sesji zamknięcia konferencji przedstawicieli szesnastu państw europejskich w Paryżu, podczas przemówienia min. Bevina.

Wieści z Polski

W Krakowie proces 40 dozorców z Oświęcimia

Warszawa. — Polskie Ministerstwo Sprawiedliwości podało 25. września br. do wiadomości, iż 1 października br. rozpocznie się w Krakowie proces przeciwko byłym 40 głównym dozorcom i funkcjonariuszom obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Proces potrwa 4 tygodnie conajmniej i będzie miał charakter międzynarodowy. Wielu dziennikarzy świata będzie miało możność przekonania się, w jaki sposób działał aparat państwowy Hitlera, a jakich nadużyć dopuszczali się naziści, wykonywując swe obowiązki w duchu ideologii hitlerowskiej.

4 tygodniowy proces pozwoli również w czasie wizyj lokalnych unaocznić wszystkim obserwatorom bezmiar zbrodni i okrucieństw zadanych kilku milionom więźniów z całej Europy.

4000 zwłok ekshumowano w tym roku w Warszawie

Warszawa. — Rozpoczęte wczesną wiosną ekshumacje na terenie m. st. Warszawy prowadzone były w szybkim tempie do czasu pierwszych większych upałów.

W okresie tym ekshumowano około 500 zwłok z terenu szpitala Wolskiego i św. Stanisława. Pochowani zostali tutaj w jednej mogile ci, których zwłoki wydobyto z pojedyńczych mogił na Woli. Z ul. Górczewskiej róg Płockiej ekshumowano około 500 zwłok, z pl. Żelaznej Bramy (Ptasia) ok. 60, z Sadyby Oficerskiej na Czerniakowie ok. 70, z cmentarza Prawosławnego 12, z ogrodu Krasińskich ponad 2.000, oraz z Pasażu Simonsa około 300 ofiar.

Ponadto ekshumowano w miarę oczyszczania z gruzów Warszawy poszczególne zwłoki znajdywane w czasie prac przy rozbiórkach domów, jak np. P.K.O., przy Wspólnej, gdzie prowadzone są roboty przy budowie gmachów Ministerstwa Przemysłu, z gruzów szpitala Ujazdowskiego na Chełmskiej, spod gmachu gimnazjum Królowej Jadwigi itp.

Ogółem ekshumowano w okresie wiosennym w przybliżeniu około 4.000 ofiar z terenu Warszawy.

Wszystkie szczątki, za wyjątkiem tych, które zostały rozpoznane i zabrane przez rodziny, pochowane zostały na cmentarzu Obrońców Warszawy na Woli. Rozpoznanych zostało około 30 proc. ofiar.

Badanie zbrodni niemieckich

Warszawa. — Naczelny Prokurator Wojskowy USA, w Niemczech, gen. Tellford zaprosił do Norymbergi sędziego Sądu Apelacyjnego w Krakowie i jednocześnie przewodniczącego Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Jana Sehna, który jest najlepszym w Polsce znawcą stosunków, jakie stworzyli hitlerowcy w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Sędzia Sehn dostarczył wojskowej prokuraturze amerykańskiej w Niemczech wiele cennego materiału dowodowego przeciwko zbrodniarzom wojennym, którzy odpowiadają przed Trybunałem w Norymberdze.

Powrót dzieci polskich z Danii

Warszawa. — Około 1.500 dzieci polskich, które przebywały na wywczasach letnich w Danii i Norwegii u t.zw. „rodziców chrzestnych", względnie przy rodzinach, otrzymują od nich w dalszym ciągu, mimo powrotu do kraju, paczki żywnościowe i odzieżowe. Najmłodsze dzieci otrzymują nawet zabawki. Ostatnia grupa ok. 100 dzieci, przebywająca w Danii, wraca do Polski pod koniec listopada.

Szwedzki Czerwony Krzyż niesie pomoc dzieciom polskim

Warszawa. — Do dnia 1 kwietnia 1948 roku Szwedzi będą zaopatrywać całkowicie w artykuły żywnościowe wielkie prewentorium P.C.K. nad morzem w Dzierżąźnie. Jest to zakład opiekuńczy, urządzony dzięki pomocy szwedzkiej i przeznaczony na kolonie dziecięce. Szwedzki Czerwony Krzyż przyrzekł stałą pomoc zakładom opiekuńczym P.C.K. dla dzieci w Otwocku i Rabce. Szpital PCK w Szczecinie otrzymał kompletne wyposażenie oddziału chirurgicznego, oraz brakujące aparaty Jacobsona (do przecinania zrostów płucnych) i „gwoździe" Jacobsona (do operacji kostnych).

Szwedzki Czerwony Krzyż przeznaczył doraźnie 120 tys. koron jako zasiłek gotówkowy dla Dzierżążna, oraz przyrzekł przesłać 3 tony farby konserwacyjnej.

Kurs Słowiańszczyzny

Warszawa. — Komitet Słowiański organizuje w październiku br. kurs słowiańszczyzny dla wyszkolenia aktywu nowego ruchu słowiańskiego. Kurs trwać będzie 4 tygodnie. Wykładowcami będą czołowi działacze ruchu słowiańskiego w Polsce: wicemarszałek Sejmu i przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w Polsce — Wacław Barcikowski, sekretarz generalny Komitetu Słowiańskiego — Trojanowski, min. Świątkowski oraz wiceministrowie: Kruczkowski, Szyr, Grubecki i inni.

Ślub włoskiego dyplomaty z Polką

Warszawa. — 18. bm. odbył się w Warszawie ślub cywilny attaché handlowego ambasady włoskiej p. dr. Giuseppe Aitomare z p. Igą Dutkiewicz. Po uroczystościach ślubnych odbyło się przyjęcie w salonach hotelu „Polonia", w którym wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Żeglugi z min. Rapackim na czele, członkowie ambasady włoskiej z ambasadorem Donini, ambasador Czechosłowacji p. Hejret oraz grono zaproszonych gości.

Oficjalne przekazanie portu w Szczecinie administracji polskiej

Szczecin. — W dniu 19. września br. Szczecin przeżywał historyczny moment oficjalnego przekazania całego portu centralnego administracji polskiej.

W dniu przekazania portu robotnicy polscy rozpoczęli już pracę załadowczą polskiego węgla. Dwa wielkie dźwigi portowe ładowały po raz pierwszy na tym nabrzeżu śląski węgiel eksportowy na statek szwedzki „Pelle" oraz przeładowywały węgiel bezpośrednio z barki na statek duński „Oja".

Cały port centralny został oficjalnie przekazany administracji polskiej. Tylko niektóre odcinki portu, na mocy zawartej umowy, zostały wydzierżawione władzom rosyjskim do eksploatacji.

Poseł Duclos o współpracy Polski i Francji

Warszawa. — Bawiący w Warszawie, wiceprzewodniczący Francuskiego Zgromadzenia Narodowego i sekretarz Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos udzielił redaktorowi kom. „Głosu Ludu" wywiadu, w którym powiedział m.in.:

„Francuska Partia Komunistyczna, która za swoje najważniejsze zadanie uważa obronę interesów Francji, jest przekonana, że Francja powinna dochować wierności swojej tradycyjnej polityce porozumienia i bliskich stosunków z krajami wschodniej i południowo - wschodniej Europy. Oznacza to, że według nas Francja i Polska powinny we wszystkich okolicznościach występować jako dwa narody sprzymierzone i solidarne, działając wspólnie, by nie dopuścić do odbudowy Niemiec przed odbudową krajów, które były ofiarą agresji niemieckiej".

W zakończeniu wywiadu Duclos omówił stosunki między partiami robotniczymi we Francji, oświadczając w konkluzji:

„Trzeba stwierdzić, że prawica S.F.I.O. może przeprowadzić skutecznie swoją politykę jedynie dzięki życzliwej tolerancji, z której korzysta. Jedyny sposób, by zmienić ten stan rzeczy — to urzeczywistnienie jedności działania między komunistami i socjalistami dla walki przeciwko wrogom Francji i Republiki, dla zwycięstwa polityki wolności, niepodległości i postępu społecznego".

Odnaleziono dzwon, ukryty przez Niemców

Mińsk-Mazowiecki. — We wsi Jakubów w pow. Mińsk-Mazowiecki w czasie okupacji Niemcy ukryli dzwon z miejscowego kościoła. Ludność, mimo usilnych poszukiwań, nie mogła trafić na miejsce, gdzie został on ukryty. Dopiero pomoc jednostki saperskiej 2437, która dołożyła wszelkich starań w poszukiwaniach, przywróciła kościołowi ukryty przez Niemców w r. 1941 dzwon.

Lipman wyjechał z Polski do Czechosłowacji

Katowice. — „Dz. Zach." donosi, że w Polsce bawił w ostatnich dniach czołowy publicysta Stanów Zjednoczonych Walter Lipman. Był on wraz z małżonką gościem prezesa „Czytelnika" Jerzego Borejszy.

Lipman w czasie pobytu w Polsce przyjęty został przez prezydenta Bieruta, premiera i innych polskich mężów stanu oraz zwiedził redakcje kilku pism, przeprowadzając szereg rozmów z przedstawicielami naszego świata dziennikarskiego. M. in. zwiedził Lipman Kraków z jego zabytkami oraz obóz w Oświęcimiu, który wywarł na nim wielkie wrażenie. Z Oświęcimia przybył Lipman do Katowic.

Wyjeżdżającego z Polski W. Lipmana pożegnał na dworcu katowickim w imieniu prezesa Borejszy naczelny redaktor „Dziennika Zachodniego" Stanisław Ziemba.

Z warszawskiej sali sądowej... na wesoło

Złośliwy komar i król Sobieski

Pan Stanisław Stolczyk, stojący przed Sądem pod zarzutem pobicia niejakiej Anastazji Krzykliwej, łypnął tajemniczo lewym okiem, sięgnął do kieszeni spodni i wyjąwszy pudełko zapałek głośno obwieścił:

— Tu właśnie onże się znajduje...

— Jaki onże? — zapytał sędzia.

— Onże komar — proszę Wysokiego Sądu — przyczyna mojego rękoczynu. A było proszę Sądu tak: pojechaliśmy w jedną upalną niedzielę do Wilanowa nad Wisłą. Towarzystwo było dobrane. Mój wuj Klemens, ja, moja narzyczona Astka i jej ciotka Bogumiła. Co tu dużo gadać. Wesoło było super i ultra. Aż wreszcie ten komar...

Przyleciał. Siadł na głównej części mojej narzyczonej i ugryzł. Musiał to być wyjątkowo złośliwy owad, bo moja Astka podskoczyła na metr w górę i w te pędy pognała do Wisły moczyć to miejsce. Jednak woda nie pomogła. Robiliśmy jej masaże i pokazywaliśmy uśmierconego owada i... nic.

— To pomoże tylko woda burowa — rzekła wtenczas ciotka Bogumia. — Idź Staszek z wujem i przynieś.

— Poszliśmy. Aptykarza jednak nie było w mieszkaniu. Poszliśmy zaczekać na niego w jednej restauracji. Czekaliśmy przez godzinę i idziemy ponownie do pigularza. Okazało się, że znów go nie ma.

Weszliśmy do jednej willi. — Szanowna pani hepp zwróciłem się do gospodyni. Moją ubóstwianą Astkę komar ugryzł w twarz... cpp. Woda burowa może ją tylko uratować.

Gospodyni domu krzyknęła tylko: „pijaki" i zatrzasnęła drzwi.

Na próżno wchodziliśmy do kilku jeszcze innych mieszkań, na próżno opowiadałem tragedię mojej narzeczonej. Wody jak nie było tak nie było. Po trzech godzinach szukania wstąpiliśmy na chwilkę pocieszenia do restauracji i wracamy nad Wisłę.

— Dziecię moje — powiedziałem do narzeczonej — ten ból musisz wytrzymać, pokrzywdzona kobieto.

Astka jak to usłyszała, powiedziała tylko: Chuchnij.

Chuchnełem.

— Ach ty moczymordo, wódkę piłeś — zaczęła krzyczeć Astka. — Porządne kobiety ciągasz do Wilanowa i na nieprzepieczeństwo komarów wystawiasz. Wilanów tobie w głowie. Diabli z nim i z tobą.

Tego nie mogłem wytrzymać. Obrazę osobistą od narzeczonej zniósłbym zawsze, przebolałbym zerwanie narzeczeństwa, ale obrazę Wilanowa, w którym zamieszkiwał król Sobieski, nie mogłem znieść. Wziąłem więc Astkę za hals, potrzęsłem trochę, zaprawiłem walizkę i wrzuciłem ją do wody.

* * *

Sąd skazał obrońcę Wilanowa i króla Sobieskiego na 7 dni aresztu.

„Życie Warszawy".

Sto tys. jeńców niem. pozostanie we Francji

160 tys. robotników ma być ponadto rekrutowanych w Niemczech

PARYŻ. — Francuscy ministrowie Wojny i Pracy oświadczyli, iż około 100 tys. jeńców wojennych niemieckich pozostanie we Francji na warunkach wolnych robotników. Będą oni zajęci w kopalniach, w rolnictwie i w fabrykach w różnych gałęziach przemysłu. Pozostaną oni we Francji tymczasem przez jeden rok na podstawie odpowiednich kontraktów pracy. Będą oni zrównani w prawach zarobkowych z robotnikami francuskimi. Ogółem zgłosiło się już do pracy we Francji więcej jeńców, jednakże specjalna komisja odrzuciła prawie 10 proc. z powodu złego stanu zdrowia lub z powodów politycznych.

Zagadnienie zajmowania byłych jeńców niemieckich w charakterze wolnych robotników zostało uzgodnione przez Francję z władzami amerykańskimi w umowie podpisanej w marcu br. Stany Zjednoczone przydzieliły Francji w czerwcu 1945 r. ponad 600 tysięcy jeńców niemieckich, dlatego ciągle interesują się ich dalszym losem. Francja potrzebuje dla wykonania planu Monneta conajmniej 300 tys. robotników cudzoziemskich w najbliższym roku. Największe jednak zapotrzebowanie Francji dotyczy kopalni węglowych oraz gospodarstw rolnych. Zaciąg jeńców niemieckich do pracy odbywa się w dalszym ciągu na zasadzie swobodnego wyboru. Władze francuskie są jednak ostrożne przy wyborze, gdyż wśród młodych jeńców, wielu przeżyło większość swego życia w reżimie hitlerowskim.

*

Rekrutacja robotników niemieckich do Francji

Paryż. — Ze strony francuskiej podjęte zostały kroki celem dokonania rekrutacji 80.000 robotników niemieckich do Francji w anglo-amerykańskie strefie okupacyjnej. Taką samą liczbę Niemców zamierza Francja rekrutować w swojej własnej strefie okupacyjnej. Ogółem przybyłoby więc do Francji 160.000 robotników niemieckich z Niemiec.

*

Biskup francuski z wizytą w Niemczech

Paryż. — Fakt, który zasługuje na podkreślenie. Po raz pierwszy od zakończenia wojny biskup francuski udaje się z wizytą do Niemiec.

Mgr Théas, biskup Lourdes i Tarbes, który był zesłany do Niemiec w czasach okupacji — gdy był biskupem Montauban, został zaproszony przez katolików niemieckich do Kolonii. Grupa katolików niemieckich, przybyła z pielgrzymką do Lourdes, zwróciła się do Mgra Théasa z prośbą o przybycie do Niemiec.

Stanowisko katolików francuskich w tej sprawie określił Jean Montaud, jak następuje:

„Należy być roztropnym, zadanie jest trudne. Rany są jeszcze za świeże i zanadto krwawiące, ażeby można pracować w zupełnym spokoju i bez żadnych przeszkód. Trzeba zacząć od osobistego zetknięcia i poznania się, by dojść później do uściśnienia sobie dłoni, a wreszcie do nawiązania w dalszej przyszłości bliższych stosunków i przedsiębrania coraz większych zadań.

Prałat francuski zetknie się z katolikami na terenie religijnym w czasie wielkiej manifestacji żalu i pokuty w okolicy, gdzie życie chrześcijańskie jest bardzo głębokie. We wspólnych modłach skierowanych do Boga nie brak będzie ni szczerości, ni wiary w skuteczność działania.

Miejmy nadzieję, że nowe czasy pozwolą nam ujrzeć Kościół Katolicki odgrywający wielką rolę w dziele cywilizacji i pacyfikacji, której świat oczekuje, a w którym to dziele Kościół wykazał już niejednokrotnie wiele dobrej woli. (C.I.C.)

PORADY LEKARSKIE

Jak zachować zdrowie i przedłużyć życie?

Znany, francuski lekarz dr. Julien Besanson wydał ostatnio książkę p.t. „Dnie Człowieka". Książka ta jest dzisiaj swego rodzaju sensacją. Treścią książki jest odpowiedź na pytanie: jak postępować, by w zdrowiu i czerstwości dożyć sędziwego wieku. Autor książki może wykazać się przeszło 60-letnią praktyką, a co w tym wypadku ważniejsze, faktem, że liczy on obecnie 90 lat, a mimo to jest rzeźki i zdrowy.

Dr. Besanson twierdzi, że człowiek może osiągnąć przy dobrej woli 140 lat życia. Powołuje się on m. in. na słynnego francuskiego przyrodnika Buffona, który dowodził, że życie człowieka, tak jak i wszystkich ssaków, powinno wynosić siedmiokrotną okresu dojrzewania, to znaczy siedem razy po dwadzieścia lat. W krajach, w których rzadkie są tak zgubne dla starszych ludzi zapalenia płuc, spotkać można wielu 120-letnich patriarchów. Na Ukrainie była wioska, w której na 2 tysiące mieszkańców było sto osób stuletnich. Miastem długowiecznych ludzi jest La Paz w Boliwii. W Turcji, według oficjalnych danych statystycznych żyje obecnie przeszło 7,000 osób, które przekroczyły sto lat. Poza postaciami biblijnymi, najdłużej żył król Hunnów Attyla. Umarł on w 180 roku życia. Gdy w r. 1912 rosyjski car przyjmował defiladę z powodu stuletniej rocznicy bitwy pod Borodinem, stanęło przed nim 8 starców, którzy widzieli wejście Napoleona do Moskwy. Liczyli od 122 do 109 lat życia.

Rozpatrując reguły, które należy przestrzegać, by osiągnąć w zdrowiu sędziwy wiek, Besanson omawia przede wszystkim sprawę napojów alkoholowych, tytoniu, kawy, herbaty, ogólnej higieny i w ogóle t. zw. uregulowanego życia. Dochodzi on przytem do senesacyjnych wniosków. Stwierdzając, że umiar we wszystkiem jest rzeczą niezbędną, dowodzi, że samo przestrzeganie zasad higieny nie wystarcza by długo żyć, a co do alkoholu, tytoniu i kawy zaprzecza, jakoby używanie ich w rozsądnych granicach skracało życie.

Bardzo zdecydowanie, natomiast zwraca się autor książki przeciw nadużywaniu sportów. „Sportowcy — pisze on — a zwłaszcza atleci nie mają wielkich szans na długie życie, ponieważ zbytnio rozwinięte bicepsy oznaczają zazwyczaj zbytnie a więc nienormalnie rozwinięte serce". Besanson, doradzając jak najwięcej spacerów na świeżym powietrzu ostrzega wszystkich ludzi po 30-tce przed udziałem w męczących sportach, a nawet w ćwiczeniach gimnastycznych. O Clemenceau, który był bliskim przyjacielem Besansona i bądź co bądź dożył 88 lat pisze autor, że żyłby on dłużej, gdyby nie fatalne (w tym wieku!) przyzwyczajenie codziennej gimnastyki..."

Osobny rozdział książki poświęca dr. Besanson zagadnieniu emerytury. Przywiązując dużą wagę do częstych odpoczynków, twierdzi on, że emerytura w sensie zupełnego wycofania się z czynnego życia jest, poprostu — zgubna. Cytuje ze swej bogatej praktyki lekarskiej szereg przykładów ludzi, którzy po przejściu na emeryturę, pozbawieni silniejszych zainteresowań, w szybkim czasie, po prostu — więdli.

Besanson zwalcza z całą energią twierdzenie, że „senectus ipsa morbus", to znaczy, że starość sama w sobie jest zjawiskiem chorobowym. Mówi on, że każdy wiek ma swoje własne choroby i chodzi o to, by zapobiegać im w jedynie słuszny, to znaczy prewencyjny sposób.

Ilość zachorzeń na paraliż dziecięcy we Francji maleje

Zdaniem wybitnej osobistości z Instytutu Pasteur'a, wypadki paraliżu dziecięcego, ostatnio zanotowane we Francji, nie powinny wśród ludności wzbudzać przerażenia. W porównaniu bowiem z ilością zachorzeń w ubiegłym roku, wypadki paraliżu dziecięcego w roku bieżącym są mniej liczne.

Straszliwie natomiast przedstawia się położenie w Anglii. Jeśli porówna się oficjalne statystyki brytyjskie, zawarte w „British medical journal" z 30 sierpnia 1947 r., stwierdzić można, że jeśli w całym 1946 r. zanotowano 190 wypadków paraliżu dziecięcego i 18 wypadków w drugiej połowie sierpnia 1946 r., w tym samym okresie roku bieżącego zachorowało na paraliż dziecięcy 568 osób. Począwszy od początku lipca br. ofiarą paraliżu dziecięcego padło w Anglii 2.486 osób.

Ta sama statystyka dowodzi, że od 1 lipca do 16 września, liczba wypadków paraliżu dziecięcego, wzrastała tam o 50 do 100 w każdym tygodniu. Stwierdzenie to dopuszcza przypuszczenie, że pływaczka szkocka, Nancy Riach, która zmarła na Lazurowym Brzegu na skutek tej choroby, mogła zarazek paraliżu dziecięcego przywieźć ze sobą do Francji.

W tym samym czasie zanotowano we Francji 20 poważnych zachorzeń na paraliż dziecięcy w Maine et Loire, kilka w Redon i kilka w Monaco. Choroba ta jest „chorobą lata". Wraz z końcem tej pory roku, należy spodziewać się zaniku choroby. Mimo to specjaliści francuscy czuwają. Szereg szpitali wyposażono w środki do walki z paraliżem dziecięcym. Świat lekarski nie zna wprawdzie pochodzenia choroby, ale istnieją środki, pozwalające na zwalczanie jej skutków, jak na przykład t.zw. stalowe płuca i odpowiednie zastrzyki, które pomagają, jeśli zastosowane są na czas.

Nakręcanie filmu „Antoine et Antoinette"



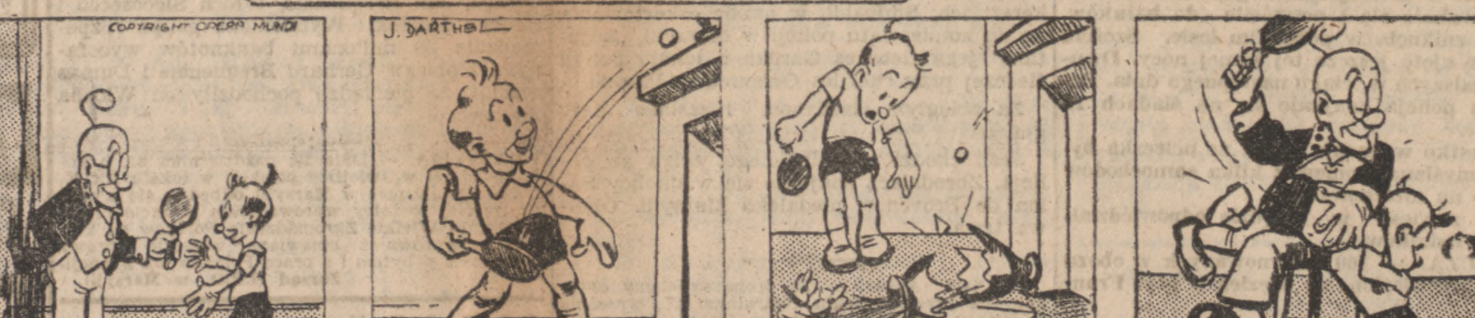
(New York Times Photo)
Jacques Becker, twórca filmu francuskiego, „Antoine et Antoinette", który zdobył pierwszą nagrodę w kategorii filmów psychologicznych i miłosnych. — Na zdjęciu z nakręcania filmu „Antoine et Antoinette".

Przygody Rafała Pigułki

Syn zabawy potrzebuje
Więc mu piłkę Raf kupuje —
I rakietę do piłeczki,

Lecz ze syna urwisz wielki!
Tak zabawką operuje,
Że wazon z piłką zlatuje.

Gdy na karę syn zasłużył,
Raf rakietki na to użył.
Używając zabaweczki
Na synu trzepie porteczki!



Nie czekaj na mnie

Alfred BRONOWSKI — Powieść współczesna

45) (Ciąg dalszy)

W końcu rozległo się pukanie do drzwi buduaru i w progu ukazał się lokaj przypominający zasuszoną mumię. Ze względu na podeszły wiek nie przyjęto go do wojska nawet jako ochotnika, pełnił więc służbę lokaja u Colmanów bez przerwy od dwudziestu lat.

— Pan Nowacki czeka na panią w salonie — oznajmił spokojnym głosem.

— Doskonale! Proszę powiedzieć panu Nowackiemu, że zaraz zejdę — zawołała Helen, a gdy drzwi zamknęły się za lokajem, jeszcze raz przypudrowała swój lekko zadarty nosek i szybkim krokiem wyszła do hallu.

— Jestem Andrzeju! — zawołała wchodząc do salonu.

Nowacki stał przy oknie, przyglądając się tonącej w szarej mgle ulicy. Usłyszawszy słowa Helen odwrócił się i podszedł do niej mówiąc:

— Stajesz się coraz piękniejszą. Powiedz mi, jak ty to robisz, że wojna i ciężka praca nie wywierają na ciebie najmniejszego wpływu?

— Na intymne zwierzenia będzie czas po ślubie! — roześmiała się Helen, zarzucając Andrzejowi ręce na szyję.

Pocałunek jednak nie był zbyt długi, spojrzała więc podejrzliwie na Andrzeja i pociągnąwszy go za sobą na wygodną kanapę, odezwała się:

— Czy mi się tylko wydaje, czy też znów masz jakieś kłopoty?

— Kłopoty? Nawet gdyby były, to szkoda marnować czasu na opowiadanie o nich, gdy jesteśmy razem.

— W takim razie jestem pewna, że to nic poważnego. A może zakochałeś się w kimś innym?

— Nie ma obawy.

— A mnie się wydaje, że muszę być zazdrosna. Macie wielkie powodzenie u Angielek.

— Moje kłopoty nie mają nic wspólnego z twoimi rodaczkami — odparł Andrzej. — Czy pamiętasz kapitana Lipskiego?

— Oczywiście, jego i Zatora. Przecież to twoi przyjaciele!

— W tym wypadku chodzi o Lipskiego. Był wysłany w pewnej misji do Polski i nie wrócił. Trzy dni temu widziałem się z Zatorem i od niego dowiedziałem się, że Lipski zginął w Warszawie.

— To rzeczywiście przykre. Czy wiadomo już, w jakich okolicznościach to nastąpiło?

— Szczegóły nie są znane. Według otrzymanego raportu, w Warszawie miała miejsce wsypa, w którą Lipski był zamieszany. Zginął broniąc się przed aresztowaniem.

— To rzeczywiście jest bardzo przykre. Cóż, taki to już los żołnierza!

— Wspomniałem ci swego czasu, że zawiadomię żonę o moich zamiarach na przyszłość i poproszę o zgodę na rozwód. Właśnie kapitana Lipskiego prosiłem o załatwienie mi tej sprawy w Kraju.

— Więc jednak nasze sprawy się skomplikowały! — zawołała Helen.

— O to mi właśnie chodzi, chociaż wydaje mi się, że Lipski skontaktował się z moją żoną. Według słów Zatora wsypa nastąpiła tuż przed jego wyjazdem z Polski. Samolot został wstrzymany drogą radiową prawie w ostatniej chwili przed startem. To jest zupełnie pewne. W takiej sytuacji mam prawo przypuszczać, że widział się z moją żoną.

— Możliwe, ale i tak nie wiadomo, co odpowiedziała!

Wzruszył ramionami z pewnym zniecierpliwieniem. On był pewny odpowiedzi Jagi. Mogła mu tylko życzyć powodzenia i nie o jej odpowiedź chodziło Andrzejowi. To śmierć Lipskiego skomplikowała sprawę, gdyż Jaga została sama! No tak, ale Helen nie znała Jagi i nic nie wiedziała o nadziejach, jakie łączył Andrzej z wyjazdem Lipskiego do Kraju. Odpowiedział więc wyjaśniając:

— Jestem przekonany, że moja żona nie czyni mi żadnych przeszkód i nie o tym myślałem twierdząc, że nasze sprawy trochę się skomplikowały. Widzisz, Lipski kochał się w mojej żonie jeszcze przed naszym ślubem. Jakkolwiek zaręczony jest z kim innym w obecnej chwili, byłem pewny, że zaopiekuje się Jagą i pomoże jej rozpocząć nowe życie.

— Och! czemu nie powiedziałeś mi od razu, że to o to ci chodzi!

— Dla mnie jest to dość przykra komplikacja, bo nie chciałbym rzucić żony na pastwę losu.

— Przecież o tym nawet nie ma co myśleć! — szybko odpowiedziała chwytając Andrzeja za rękę. — Postaramy się zapewnić jej byt materialny, a resztę, sądząc z fotografii, którą mi pokazałeś, sama potrafi ułożyć sobie. Przecież jest taka ładna! Słuchaj, gdy tylko wojna się skończy razem pojedziemy do Polski i urządzimy ją jak udzielną księżnę! O pieniądze nam nie będzie chodziło. W dniu ślubu ojciec ma przekazać na moje konto milion funtów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Zasiewy pszenicy i żyta w 1947 / 1948, uchwalone przez Radę Ministrów

[illegible]

Doroczna „Braderie" w Lens 5. października

[illegible]

Komunikat Okr. V. Zw. Sokołów Pol. we Francji

[illegible]

Okręg TUR Billy-Montigny

[illegible]

350 piekarzy z Nord postanowiło zamykać piekarnie tylko dwa razy w tygodniu

[illegible]

Siedemdziesięciu pięciu internowanych kolaboratorów zbiegło z obozu w Carrère

Prasa paryska protestuje przeciw stosunkom w obozach

[illegible] masowo ucieczki z obozu. 75 zdołało zbiec, z których jedynie kilku ujęto wkrótce po ucieczce.

Powiadomione natychmiast posterunki policyjne w dep. Lot et Garonne rozesłały wiadomość do sąsiednich departamentów. Żandarmeria obstawiła wszystkie drogi i bada przechodniów i przejeżdżających.

Internowani w Carrère użyli do ucieczki podobnych sposobów, jak w Noé. Rzuciwszy mianowicie na druty otaczające obóz inny drut z przymocowanym kamieniem, spowodowali około godz. 22.30 krótkie spięcie. Obóz zaległy nagle ciemności. Na dany sygnał 400 internowanych na 1.200, znajdujących się w obozie, rzuciło się do ucieczki. Zaskoczeni strażnicy nie mieli odwagi interweniować. Wartownik, stojący u wejścia do obozu, strzelił w powietrze. Nadbiegł zastępca dyrektora (dyrektor jest na urlopie) i począł przekonywać uciekających, by pozostali na miejscu, gdyż zostaną ujęci i osadzeni [illegible]

[illegible]

Wszystko wskazuje na to, że ucieczka była przemyślana, ponieważ kilka samochodów czekało na internowanych.

Rząd zawiesił w urzędzie odpowiedzialnych urzędników.

TULUZA. — 700 internowanych z obozu w Noé przewieziono do więzień w głąb Francji.

Wydarzenia dnia

LILLE. — Do zgody i podjęcia pracy w młynach północnej Francji nie doszło. Pracodawcy nie przyjęli zaproponowanego arbitrażu.

TOURCOING. — Pożar, który powstał w jednym z domów przy rue des Carliers, wyrządził wielkie szkody.

AVION. — Nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy uległ w szybie 4-tym, górnik Artur Leroy. Amputowano mu nogę.

SPORT

Komunikat PZPN-u

Zarząd Główny podaje do wiadomości Klubom zrzeszonym w PZPN-ie, że Sekretariat Związku, mieszczący się w kawiarni u p. Żołnierkiewicza w Lens, jest otwarty dwa razy w tygodniu: we wtorki i czwartki, w godzinach podanych w poprzednim komunikacie.

Zarząd.

—:-:—

Gwiazda Lens u Fortuny Bethune

W niedzielę 28. bm. odbędzie się na boisku Fortuny Bethune, ciekawy mecz, Gwiazda Lens—Fortuna Bethune. Początek spotkania o godz. 16. Przedmecz rozegrają oddziały 1-B. wymienionych klubów.

* * *

Zebranie K.S. Fortuny Bethune odbędzie się 28 bm. o godz. 10. w siedzibie u p. Kosowskiego. Gracze powinni przynieść po 2 fotografie. Ważne sprawy.

Nie będzie zmiany godziny letniej na zimową

Paryż. — Min. Robót Publicznych zadecydowało, że w roku bież. godzina zimowa nie będzie przywrócona. Czynniki rządowe spodziewają się dzięki temu zarządzeniu zaoszczędzić prądu elektrycznego i węgla.

—:-:—

Komunikat Bractw Różańca Okr. II.

Wszystkie Bractwa Okręgu II. proszone są o wzięcie udziału w obchodzie 25-tej rocznicy Bractwa Różańca w Mazingarbe II. Msza św. o godzinie 11.15 w kościele w Mazingarbe. Prosi się o wysłanie sztandarów.

Popołudniowa uroczystość odbędzie się w sali gminnej w Mazingarbe II.

Prezeska Okręgu Adamczakowa.

Od Redakcji. — W komunikacie nie podano daty.

—:-:—

Delegacja Zw. Inw. Wojen. R. P. we Francji (z siedzibą w Paryżu) u Ambasadora R. P. ob. Putramenta

Paryż. — Dnia 19 bm. została przyjęta przez ob. Ambasadora R. P. we Francji, któremu asystowali ob. Dudziński R., Radca dla Spraw Społecznych, delegacja Zarządu Związku Inwalidów Wojennych R. P. we Francji. Delegacja składała się z kolegów: Ozorowskiego St., zast. przewodniczącego, kolegi Zeidlera Władysława, zast. sekr., Adwokata Biura Prawnego mecenasa Dąbrowskiego M. i Dorożały Cz. przewodniczącego.

Na wspomnianej audiencji zostały omówione wszystkie aktualne sprawy dotyczące inwalidów, do których ob. Ambasador ustosunkował się bardzo przychylnie. Wiele bolączek zostało usuniętych od razu a pozostałym przyrzeczono przychylne rozpatrzenie i poparcie.

Najważniejszą sprawą dla ogółu inwalidów są dziś renty, i dlatego w sprawie wydania rozporządzenia wykonawczego dotyczącego wypłaty rent dla Sikorszczaków już niejednokrotnie interweniowano u odnośnych władz francuskich. Obecnie po przedstawieniu wyjątkowo ciężkiej sytuacji inwalidów polskich, ob. Ambasador obiecał zaopiekować się nimi osobiście.

Prócz tego ob. Ambasador wyraził swą zgodę na delegowanie lekarza konsularnego do Komisji Centre de Reforme, aby uczestniczył przy badaniu.

Niezależnie od tego, zarządzona została z dniem 1-go października br. rejestracja wszystkich inwalidów i wdów po poległych z całej Francji. Odpowiednie zarządzenie Konsulatu Generalnego R. P. w Paryżu ukaże się w prasie niebawem.

Następnie, by uzyskać środki własne na cele pomocy dla inwalidów, postanowiono stworzyć spółdzielnię inwalidzką. W najbliższym czasie będzie utworzony Komitet organizacyjny.

W końcu omówiono szeroko potrzebę obsadzenia pewnych stanowisk przez inwalidów wojennych w miarę kwalifikacji petenta.

Oprócz tego poruszono jeszcze cały szereg spraw, które są w trakcie opracowania, jak naprzykład, funduszu na doraźną pomoc dla inwalidów itp.

Zarząd Zw. Inw. Wojen. R. P. we Francji
7, rue Crillon, Paris IV.

Uwaga Byli Internowani z Seine et Marne!

Zarząd Koła byłych Internowanych 2. D.S.P. w Szwajcarii, ogłasza, że w niedzielę 5. października odbędzie się zebranie w sali „Hotel Ch. Rouge" w Melun o godz. 15-tej.

Obecność wszystkich wymagana. Na zebraniu obecny będzie prezes Związku. Sprawy bardzo ważne.

—:-:—

O lepszą jakość mleka

Arras. — Poseł-mer miasta Lens p. A. Lecoeur interweniował w Prefekturze Pas de Calais i Ministerstwie Zdrowia Publicznego, domagając się ze względów sanitarnych, lepszej kontroli mleka.

—:-:—

Ardeny, w dniu święta Polskiej Młodzieży Katolickiej

Dnia 6-go września, wieczornym nabożeństwem, rozpoczęło się święto KSMP. pod kierownictwem ardeńskiego przewodnika młodzieży ks. Cz. Dukiela, przy współudziale dyrektora młodzieży, ks. M. Januszczaka i d-ny Durczyńskiej.

Nazajutrz w niedzielę, hufce KSMP. z Revin i Nouzonville oraz harcerze i harcerki reweńscy, ze swoim druhem kapelanem przed kaplicą stawiły się do apelu. Msza św. rozpoczęła się o godzinie 9 rano. W czasie Mszy św. śpiewał nasz zespół. Kazanie zaś wygłosił ks. M. Januszczak.

Po nabożeństwie zebranie kaesemickie w świetlicy, gdzie ks. Asystent oddziałów złożył treściwe sprawozdanie z pracy ardeńskich oddziałów.

W godzinach popołudniowych „Błękitnymi sztandarami" i marszem młodzieżowym rozpoczęła się uroczysta akademia, w kinie parafialnym. Zaszczycili nas swoją obecnością również i księża francuscy, ze swoją młodzieżą. Śpiew solowy d-hny prezeski przy akompaniamencie akordeonu, oraz odegrana sztuka „Wstęga królowej", przez druhny, wprowadziły miły i podniosły nastrój do pierwszej młodzieżowej w Ardenach uroczystości.

Podobna uroczystość KSMP. miała miejsce również w dniu 14. września i to w Nouzonville, w zasięgu tego samego programu. Tu i tam ten sam nastrój, te same młode polskie, katolickie serca. Ta sama ideologia. Ta sama miłość. A choć tą młodzież ardeńską tu i ówdzie chce się pogrążyć, według słów jednego z nich, wypowiedzianych na akademii: „Mimo wszystko pójdą w życie siać zdrowe, jasne i pełne miłości Boga i Ojczyzny, polskie ziarno młodych serc i dusz.

Wieczorną godziną Revin i Nouzonville, bawiło się wśród akordów polskiej muzyki i polskiej pieśni, kończąc swoje święto modlitwą: „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Ka-es-emiak z Ardenów.

—:-:—

CHALON SUR MARNE. — Na 18 wieśniaków z Saone-et-Loire nałożono 500.000 franków grzywny za nie zastosowanie się do zarządzeń ekonomicznych rządu.

Święto polsko - francuskiej przyjaźni w Rosieres (Cher)



Pochód młodzieży polskiej i starszych przez ulice Rosieres

Obchodzono tu święto polsko - francuskiej przyjaźni, urządzone z okazji wręczenia odznak Grunwaldu kilku członkom ZBURO oraz Francuzom. W święcie wzięły udział władze polskie i francuskie jak konsul R.P. ob. Noga z Lyonu, oraz miejscowe towarzystwa wchodzące w skład R. N. P. F. Francuskie władze reprezentowali: sekr. prefektury z Bourges, byli obecni również mer z Gunecy i zast. mera St. Florent. W uroczystości wziął również udział administrator fabryk Magdalinat i jego syn. Orszak około 500 osób, w którym powiewało 8 sztandarów, udał się następnie na cmentarz, gdzie nastąpiło uczczenie pamięci członków FFI. Po złożeniu wieńców na grobie, pochód skierował się pod pomnik poległych z r. 1914; tu wicekonsul z Lyonu złożył wieniec a harcerze miejscowi odśpiewali hymny narodowe polski i francuski. Spod pomnika udano się na salę fabryczną. Tu wice-prezes oddziału otwarł posiedzenie, powitał gości, poczym zabrał głos ob. Frąk i omówił ciężkie chwile ruchu oporu. Odczytał akt nadania odznaczeń pamiątkowych, które następnie wyróżnionym razem z dyplomem wręczył konsul z Lyonu ob. Noga.

A oto osoby, które otrzymały odznaczenia: Zapart T., Frąszczyk J., Hawrylak J., Nowak K., Walas J., Paczyński K., Szałkowski W., Belmas J. Nalepa A., Ostrowski T., a pomiędzy 6 Francuzami prefekt z Bourges.. Po wręczeniu odznaczeń przemówił zastępca prefekta, a po nim wicekonsul. Uroczystość została zakończona odśpiewaniem Roty, poczym goście udali się na lampkę honorowego wina.

Obecny.

Międzynarodowa wystawa drobiu w Lille

[illegible]

Krwawy dramat rozegrał się w Annezin lez Bethune

[illegible]

Burza nad Boulogne i Calais

[illegible]

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

Palma Pierwszeństwa

84-letnia Mr. Prace przeczytała w gazecie, że kilka koni wyścigowych zawieziono samolotem z Anglii do Ameryki. „Konie po raz pierwszy w dziejach przeleciały Atlantyk" głosiły nagłówki w prasie.

Mrs. Prace powzięła szybko decyzję:

— Głupie czworonogi ustanawiają rekordy, a ja co? Gorsza jestem od konia, czy co? I ja będę rekordzistką!

No i ambitna Mrs. Prace niezwłocznie kupiła bilet na przelot do Kanady.

— Jaki pani ma tam interes? zapytały ciekawe jak zawsze władze.

— Chcę odwiedzić mą siostrę. Wyemigrowała bez sensu do Kanady 48 lat temu. Chcę ją zobaczyć, by jej powiedzieć, że zrobiła głupstwo.

Mrs. Prace przeleciała wielką kałużę. Spała całą drogę. Ale z radością ujrzała nazajutrz w gazetach szumne tytuły:

„Najstarsza pasażerka w dziejach przeleciała Atlantyk".

Widząc tę wiadomość w dziennikach, 92-letni Mr. Dertex był mniej zadowolony. Zirytował się nawet porządnie i zagrzmiał:

— Cóż to za nieporządki! Poza dziedziną rodzenia dzieci, kobiety nie mają prawa do żadnych rekordów! Nie dopuszczę do tego, by jakaś lafirynda nas poniewierała.

I zawzięty Mr. Dertex zamówił sobie natychmiast bilet do Nowego Jorku.

— Po co dziadzio się tam wybiera? pytały skonsternowane prawnuki.

— Muszę ratować honor mężczyzn! odparł solidarny ze swą płcią starzec.

Przelot udał się znakomicie.

Cała prasa obwieściła sensacyjną wiadomość:

„Najstarszy człowiek przeleciał Atlantyk".

Szczęśliwy ze spełnienia swej misji Mr. Dertex wsiadł czym prędzej na Queen Elizabeth i wrócił do ukochanego Birminghamu.

Echa zabójstwa Baudine'a i Janiny Plassais

Wspólnik Sinibaldiego zbiegł z biura Wydziału śledczego

Paryż. — Sprawa zabójstwa Baudine'a, który skradł ponad 20 milionów franków z Banku Indochińskiego, a następnie został zamordowany przez współtowarzyszy, podobnie jak jego kochanka Janina Plassais, nabiera coraz to sensacyjniejszego posmaku.

Ujęci zbrodniarze zdołali zbiec, przyczym herszt ich, Sinibaldi, w czasie eskortowania go do komisariatu policji w Marsylii, „adjutant" jego Georges Gardan z lokalu policji śledczej przy rue des Orfevres w Paryżu.

Za zbiegłym Gardanem rozesłano listy gończe.

Jeśli chodzi o Sinibaldiego, ściga go policja. Zbrodniarz znajduje się w okolicy Salon de Provence, niedaleko Marsylii. Obława trwa.

—:-:—

PLANCY (Aube). — Tą drogą składamy obecnym na przedstawieniu teatralnym 21. września w Plancy, rodakom i gościom francuskim za samorzutnie przeprowadzoną zbiórkę (1.150 fr.) — nasze serdeczne podziękowanie.

Zbiórką między sobą, rodacy pragnęli zmniejszyć niedobór kasowy jaki powstał. Szczególnie przyczynili się do tej akcji p. Józef Urbański z Viapre la Grande i p. Pleśniak z Plancy.

Zarząd P. O.

MONTCEAU LES MINES. — Zarząd Okręgu V. Polskiego Stronnictwa Ludowego podaje do wiadomości, iż w dniu 5. października br. o godz. 15 w sali p. Szewczyka odbędzie się ciągnienie loterii fantowej oraz zabawa.

—:-:—

Sprzedawali przedawnione banknoty 5000-frankowe

Bordeaux. — Policja śledcza wykryła w Bordeaux grupę osób, która trudniła się sprzedażą przedawnionych banknotów 5.000 frankowych. Aresztowani zostali: Żermena Gerard, Jan Brequehais, Włoch Siccosecco i Henryk Dumas. Wymieniona grupa rozporządzała 30 milionami banknotów wycofanymi z obiegu. Gerhard Brequehais i Dumas zeznali, że pieniądze pochodziły od Włocha Siccosecco.

—:-:—

MARSYLIA. — Dnia 19. października br. o godzinie 15-tej w świetlicy polskiej w lokalu P.C.K. 2, rue St. Jacques w Marsylii odbędzie się z okazji trzeciej rocznicy wprowadzenia w życie reformy rolnej Wielkie Zgromadzenie Polaków na którym będą również omawiane wszelkie sprawy związane z pobytem i z pracą Polaków we Francji.

Zarząd O.P.O. w Marsylii.

Od Redakcji

Czytelnik C. z Mars sur Allier. — Paczek do Rosji nie można wysyłać. Może drogą przez Polski Czerwony Krzyż, 2, rue Euler, Paris, 8, wysyłka ta była by możliwa.

Wiadomości z Belgii

Z życia Polaków w Quaregnon



W dniu 31. sierpnia odbyło się w Quaregnon, jak już o tym donieśliśmy, uroczyste poświęcenie sztandaru Polskiego Ruchu Oporu. Po prawej zarząd Grupy wraz z sztandarem, po lewej fragment z pochodu

„Personnes déplacées" w Belgii

Według urzędowego komunikatu, Belgia przyjęła już 17.000 uchodźców. W nadchodzącej zimie zostanie przyjętych jeszcze 11.000 osób. (Lil.)

—:-:—

Nowa cena mleka i masła w Belgii

W „Monitorze" zostało ogłoszone zarządzenie, mocą którego zostały ustalone nowe ceny mleka i masła.

Mianowicie mleczarnie będą płaciły rolnikom 4 fr. za 1 litr mleka, cena sprzedaży dla konsumentów zaś została ustalona z tym dniem na 4.75 fr.

Cena masła I. kl. — 80 fr. za 1 kg.; II. kl. — 77.50 fr. i III. kl. — 75 fr. Masło zakupione u rolników — 74.50 fr.

(Lil.)

CHARLEROI. — (Zamordowała i oddała się w ręce policji...) — W ostatnich dniach rozegrał się dramat w Dampremy, gdzie niej. Germaine Sarderani, lat 38, zamordowała swego przyjaciela niej. Augustyna Delvaux, również lat 38.

Po dokonaniu zbrodni wymieniona udała się na posterunek policji i oddała się w ręce policji. (Lil.)

—:-:—

ANS. — (Śmiertelny wypadek w kopalni). — Dnia 22 bm. w kopalni w Ans wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który spowodował śmierć robotnika kopalnianego Artura Priamo, lat 23. (Lil.)

Nie zapominajcie o odnowieniu prenumeraty!

Najszybszy pociąg europejski na linii Paryż — Tours

Paryż. — Zarząd Kolei Francuskich uruchomi z dniem 5. października na linii Paryż — Tours, pociąg motorowy, który będzie najszybszym europejskim pociągiem.

Szybkość jego będzie wynosiła 140 km. na godzinę. 300 podróżnych, w wagonach zbudowanych według najnowszych wymagań techniki i urządzony z przepychem, w przeciągu 2 i pół godziny odbędzie podróż z Paryża do Tours.

Każdy wagon będzie posiadał 15 okień po każdej stronie oraz 6 wejść.

Próbna jazda przeprowadzona z tym pociągiem na linii Paryż — Tuluza — Hendaye wykazała, że pociąg może rozwinąć do 170 km na godzinę.

—:-:—

ARGENTEUIL. — Opieka Rodz. w Argenteuil zwołuje zebranie dnia 28-go września br. o godz. 15 w lokalu szkoły polskiej, 17, rue des Ouches" w Argenteuil. Ważne sprawy do załatwienia.

ST. ETIENNE. — Rada Rodz. z Marais powiadamia rodziców, że zebranie odbędzie się w niedzielę 28. bm. o 17-tej w sali Bureau Tabac (Marais). — Komunikat otrzymaliśmy po zamknięciu numeru sobotniego.

ANGOULEME. — (Rozpoczęcie roku szkolnego). — Nauczyciel w Angouleme zawiadamia wszystkich, iż z dniem 1. paźdz. rozpoczyna się rok szkolny tak dla dzieci jak i dla dorosłych, (tylko wieczorem). Po bliższe informacje, należy się zgłosić pismiennie lub w każdy dzień do południa w Związku Rady Narodowej, 19, rue d'Agessau w Angouleme..

Od Administracji

P. Feliksa ODZIKOWSKIEGO, artystę rzeźbiarza, z Paryża prosimy o łask. podanie swego dokładnego adresu.

Administracja „Narodowca".

Ogłoszenia drobne

● Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować „Narodowiec". LENS (P de C.).

● Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Poszukiwania
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 100 fr.

Jan MAZURKIEWICZ, zam. przed wojną w kol. Zamostyszcze, pow. Kostopol, poszukuje brata ciotecznego Stanisława DULEWICZA, zam. i pracującego przed wojną we Francji w kopalni węgla. Wszelkie wiadomości kierować pod adresem: Jan MAZURKIEWICZ, La Loze Ronairoux par St-Amans-Soult (Tarn). (2437)

Jan SAJEWICZ, Lwowianin, 6 P.R.C., Medical Coy Québec Camp, near INVERARAY (Scotland), poszukuje swoją rodzinę: żonę Anielę, córkę Janinę i syna Lesława, z którymi rozstał się w Niemczech w 1945 r. (2435)

GILIA Włodzimierza, ur. 1. 10. 1913 r. w Sądowej Wiszni, pow. Mościska, woj. Lwowskie, który został wywieziony do Niemiec w 1942 r., ostatnio przebywał w Wiedmansgasse 3, post Pottenstein (130), poszukuje Julian JANOWICZ, Colonie Italienne, rue de la Convention, LIEVIN (P. de C.). (2436)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécuté par des ouvriers syndiqués. Travailleurs du Livre
—:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS
Tirage de ce numéro: 44.300 exemplaires